Opłata pocztowa uiszczona gotówką

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	w Krakowie		w całym obszarze Państwa polskiego z przesyłką pocztową	Za granicą	Prenumerata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru 15 groszy
	z odnoszeniem	[illegible]				
Miesięcznie	3·60 zł.	3·30 zł	4·00 zł.	[illegible] zł.	3·80 zł.	

Redakcja (tel. Nr. 190). Drukarnia i Administracja (tel. Nr. 3344) Kraków, ul. św. Krzyża 11. Konto P. K. O. w Warszawie 140.055 w Krakowie 401099.

Nr. 222. Poniedziałek dnia 29 Września 1924 r. Rok XXXI.

Rosyjska diaspora i jej rola.

Znakomity znawca stosunków rosyjskich p. Karol Sarolea, zamieścił w ostatnim numerze brukselskiego „Przeglądu katolickiego" („La Revue cath." nr. 26) artykuł pt. „Tragedja diaspory rosyjskiej", który nie powinien ujść uwagi opinji polskiej. Główne myśli prof. Sarolei są następujące:

Dwa miljony Rosjan znajduje się od sześciu lat w zachodniej i środkowej Europie. W Europie tylko, gdyż Ameryka przerażona agitacją bolszewicką zamknęła szczelnie drzwi przed emigrantami rosyjskimi, a Anglja, która gościnnie podejmowała przed wojną anarchistów i nihilistów z Rosji, dzisiaj nie raczyła nawet odpowiedzieć na apel wzywający do przyjęcia w gościnę przynajmniej profesorów i duchownych rosyjskich, tych dwu kategoryj ludzi najbardziej przez bolszewików prześladowanych. Czem to wytłómaczyć? Chyba tem — pisze p. Sarolea — iż Anglja zrobiwszy doświadczenie z „uciekinierami" belgijskimi i serbskimi, nie chce mieć u siebie, mimo całego liberalizmu rządowego, żadnych emigrantów. Autor wyrzuca Anglji, iż nie skorzystawszy ze sposobności utworzenia przy uniwersytetach katedr dla profesorów rosyjskich, których listę swego czasu przedstawiono w Anglji, popełniła błąd, który zaszkodzi jej przyszłej polityce angielskiej.

Emigracja rosyjska znajduje się głównie w Sofji, Belgradzie, Zagrzebiu, Lublanie, Pradze, Berlinie i Paryżu. W Polsce jej prawie niema. Z tych wszystkich stolic najszerzej otwarła swe bramy dla Rosjan Praga. Dwa uniwersytety: ukraiński i rosyjski, — na każdym po trzy tysiące studentów utrzymywanych lub wspomaganych przez rząd czeski, — profesorowie rosyjscy pobierający równe pensje z profesorami czeskimi od rządu, — oto co Masaryk i Benesz czynią dla przyszłej Rosji, która tego czynu miłosierdzia — zapewnia p. Sarolea — nigdy Czechom nie zapomni.

Niemniej interesującą jest kolonja rosyjska w Berlinie. Niemcy, mimo swych trudności ekonomicznych, podemują ją gościnnie, gdyż wiedzą, że Rosja jutrzejsza potrzebować będzie techników niemieckich; dlatego korzystając z łatwej sposobności, tysiące Niemców uczą się języka rosyjskiego. Polityka niemiecka, utraciwszy kolonje zamorskie, szukać będzie — i już znajduje dzisiaj — rynku zbytu w Rosji. Jedna tylko rzecz psuje dobrą komitywę: oto diaspora rosyjska zaczyna rozumieć, że jeżeli w Rosji panuje bolszewizm, **to jest w tem największa, jeśli nie jedyna wina Niemców!**

Owe dwa miljony wygnańców rosyjskich, ludzi przeważnie inteligentnych, nie może zostać bez wpływu na dalszy bieg dziejów. Świadczy o tem historja. Każda emigracja pociągała za sobą wielkie następstwa. Żydzi niegdyś torowali drogę katolicyzmowi. W najnowszych czasach francuscy hugenoci wprowadzili do Anglji sztukę tkactwa, a nowe metody uprawy roli do południowej Afryki. Teoretycy francuskiego toryzmu Józef de Maistre i Chateaubriand, dalej tysiące tych, którzy przed rewolucją w roku 1790 z Francji uciekli, przyczynili się bardzo do utwierdzenia Restauracji we Francji. Jakaż rola przypadnie diasporze rosyjskiej? Dzisiaj już zauważyć się daje przedewszystkiem wpływ sztuki rosyjskiej na zachodnią Europę. Muzyka, dramat, poezja, malarstwo rosyjskie są rewelacją dla Berlina, Paryża i Londynu! (P. Sarolea zachwycony jest de l'Oiseau bleu). Wpływ na dalszą metę ujawni się głównie w stosunkach politycznych, które Rosja jutrzejsza nawiąże z Europą, a głównie z państwami słowiańskiemi. P. Sarolea sądzi, że stosunek ten będzie względem Polski tradycyjny, a więc wrogi...

Jednak wiedziećby także należało, jakie wpływy wywiera pobyt w Europie na ofiary bolszewickiego ostracyzmu. Dwie ważne zmiany dokonywują się w emigrantach rosyjskich. W twardej szkole życia, o głodzie i chłodzie, uczą się niedawni książęta i arystokraci ofiarnej pracy, zaparcia się siebie, cnót społecznych. Hartowna dusza słowiańska — mimo strasznej nędzy materjalnej — nie pęka, ale się wzmacnia. Młodzież rosyjska wróci do ojczyzny z dyplomami i z wiedzą techniki europejskiej, której dziś uczy się w Berlinie, Pradze, Strasburgu, Paryżu i t. d.; z drugiej strony kierownicze klasy rosyjskie nauczą się sztuki polityki, której tylko na wolności nauczyć się można. A właśnie tej sztuki obecnej diasporze rosyjskiej brakuje. Jeśli jeszcze dzisiaj bolszewizm panuje w Rosji — pisze w dopisku pana S. niejaki hr. Perowsky — to wina w tem nieudolnej polityki Lwowów, Sazonowów i Kołczaków. Choć mieli wiele atutów w ręku, przynajmniej początkowo, stracili wszystkie. Szefowie Rosji pozarosyjskiej nie umieli żadnego wydarzenia przewidzieć i uprzedzić; szli w ogonku wypadków. Teraz mają sposobność nauczyć się gruntownie w Europie sztuki politycznej, t. j. sztuki rządzenia państwem w ramach demokracji parlamentarnej. Będzie to — być może — największy zysk, jaki inteligencja rosyjska odniesie ze swych przymusowych stosunków z Europą.

Nie na wszystkie uwagi prof. Sarolei można się zgodzić, ale jest w nich postawienie doniosłego problemu. Polega on na tem, że Europa może, a zatem i powinna wychować emigracje rosyjską, by w ten sposób wpłynąć na rozwój polityki i kultury rosyjskiej w przyszłości. Jest to zadanie, które ciąży przedewszystkiem na najbliższych sąsiadach Rosji, najbardziej w tej sprawie zainteresowanych. **Fr. M.**

O ambasadę francuską przy Watykanie.

Memorjał kardynałów francuskich do Herriota. — Lud katolicki Francji nie da się sterroryzować.

Paryż. (PAT.) Kardynałowie francuscy wystosowali do Herriota pismo, w którem domagają się utrzymania przy Watykanie ambasady francuskiej, która zapewni cenne poparcie zagranicznej polityce francuskiej i rozszerzenie jej wpływów. W dalszym ciągu pismo domaga się poszanowania tradycji i praw Alzacji i Lotaryngji zgodnie z formalnemi przyrzeczeniami, danemi tym krajom po wojnie. W konkluzji pismo zaznacza, że wszyscy katolicy francuscy nie szukając wojny z rządem, jednakże czując się zobowiązanymi do zapewnienia poszanowania swojej wiary i korzystania z wszelkich ogólnych swobód, przeciwstawią się ewentualnym zarządzeniom rządu, sprzecznym z dążeniami katolików.

Marszałek Foch o rozbrojeniu.

Jest ono możliwe po uzyskaniu gwarancji bezpieczeństwa.

Paryż. (PAT.). Marszałek Foch w wywiadzie z rektorem paryskiego Revue Hebdomadaire oświadczył, że ograniczenie zbrojeń może nastąpić jedynie po uzyskaniu gwarancji bezpieczeństwa, gwarancje te zaś będą bez znaczenia tak długo, dopóki mocarstwa bezpośrednio zainteresowane nie uzyskają wpływu poważnego w decyzjach genewskich. Rozbrojenie Francji — powiedział marszałek Foch — jest zależne od rozbrojenia Niemiec. Liga nie powinna przystąpić do kontroli rozbrojenia Niemiec, zanim nie będzie należycie sprecyzowane, przewidziane w art. 213 traktatu wersalskiego prawo przeprowadzenia przez organy Ligi kontroli nad Niemcami.

W dzisiejszym numerze:

Szangaj na linji ognia.

Londyn. (PAT) „Daily Mail" donosi z Szanghaju, że w walkach wojsk Kiang-Su z wojskami Tsze-Kiang, Szanghaj znajduje się już na linji ognia.

Wiedeń. (PAT) „Neue Freie Presse" donosi z Londynu, że wedle wiadomości z Chin, **dwie kolumny wojsk Kiang-Su idą do Szanghaju.** Ochronę Szanghaju zorganizować miał gubernator Tsze-Kiang przy pomocy rosyjskiej. Jego wojska wspomagać ma artylerja rosyjska. Nadto ma on rozporządzać także rosyjskimi samolotami. W kołach angielskich twierdzą, że Tszang-Tso-Lin otrzymuje także pieniężną pomoc z Moskwy.

KONGRES SEKT RELIGIJNYCH W INDJACH.

Delhi. (PAT) Reuter. Wczoraj otwarto **tu kongres deegatów wszystkich sekt religijnych w Indjach. W kongresie bierze udział 300 delegatów.** Celem obrad jest wynalezienie środków umożliwiających **porozumienie między mahometanami a Hindusami.**

ANGIELSKI MINISTER WOJNY WE FRANCJI.

Londyn. (PAT.) Minister wojny Walsh udaje się do Francji na uroczystość odsłonięcia pomnika na cześć **poległych pod miasteczkiem Givenchy żołnierzy angielskich.** Należy nadmienić, że syn ministra Walsha został zabity pod Givenchy podczas ataku na bagnety.

RADA ADMINISTRACYJNA NIEMIECKICH KOLEJI.

Berlin. (PAT.) **Rząd mianował dziewięciu członków rady administracyjnej towarzystwa dla niemieckich kolei państwowych.** Mianowanie przedstawiciela personalu kolei państwowych na stanowisko jednego członka rady, okazało się niemożliwe.

RADOŚĆ WŚRÓD HITTLEROWCÓW.

Berlin. (PAT.) Według doniesień prasy z Monachjum, **zapowiedziane wypuszczenie na wolność Hittlera wywołało wielką radość w kołach narodowych socjalistów.** Postanowiono w chwili przyjazdu Hittlera do Monachjum urządzić na cześć jego wielką owację. Policja otrzymała **nakaz energicznego zapobieżenia wszelkim demonstracjom.**

PORAŻKA KOMUNISTÓW SZWEDZKICH.

Sztokholm. (PAT.) W wyniku wyborów do parlamentu szwedzkiego socjal-demokraci zdobyli 9 mandatów, prawica 6, liberali 1, **komuniści zaś stracili jedyny swój mandat sztokholmski na rzecz socjal-demokratów.** Wśród wybranych znajdują się socjal-demokraci, jak Branting, Lindquist, Hansson, b. konserwatywny prezes rady ministrów Lindmann oraz b. liberalny minister sprawiedliwości Löfgroen.

Głos rozsądku.

Gdańsk. (PAT.) Dzisiejsza „Danziger Rundschau" w artykule wstępnym, wyróżniającym się korzystnie od zwykłych antypolskich wystąpień przeważnej części tutejszej prasy niemieckiej, **wskazuje na to, że Gdańsk lekceważy sobie dobre stosunki z Polską jako swym sąsiadem, od którego wyłącznie zależy byt i dobrobyt.** Autor zwraca uwagę na to, jak **fałszywie postępują gdańskie organa rządowe i gospodarcze,** ignorując kompeten-

Sprawy rozbrojenia przekazane konferencji.

Genewa. (PAT) Druga podkomisja komisji rozbrojeniowej, która miała za zadanie zbadanie sprawy technicznych środków wojny, budżetów wojennych poszczególnych państw, oraz organizacyj technicznych Ligi w kwestji rozbrojenia, zakończyła swe prace. Przewodniczącym podkomisji był minister Skrzyński. Wnioski przyjęto jednomyślnie. Podkomisja odbyła kilka tajnych posiedzeń, których rezultatem było sprawozdanie, złożone przez min. Skrzyńskiego komisji rozbrojeniowej. Podkomisja obradowała też nad układami poszczególnymi, mającymi na celu redukcję zbrojeń. Po dyskusji przyjęto wniosek min. Skrzyńskiego, polecający Radzie Ligi, aby sprawa ta znalazła się na porządku dziennym przyszłej konferencji rozbrojeniowej. Następnie zajmowano się sprawą ograniczenia wydatków na zbrojenia. W dyskusji wzięto pod uwagę odpowiedzi rządów, przesłane Lidze Narodów. Przyjęto wniosek min. Skrzyńskiego treści następującej: Ponieważ większość państw na odnośne pytanie odpowiedziała z pewnemi zastrzeżeniami, zaznaczając, że w ostatnich budżetach państwa te nie podniosły wydatków na uzbrojenie, przeto nie należy ponawiać zalecenia niepodwyższania budżetów wojskowych, lecz przekazać sprawę przyszłej powszechnej konferencji rozbrojeniowej.

WE WTOREK ZAKOŃCZENIE SESJI LIGI.

Warszawa. (AW.) Oficjalne zakończenie sesji Ligi Narodów nastąpi w nadchodzący wtorek lub środę. Minister Skrzyński wyjeżdża z Genewy do Paryża, skąd wraca do Warszawy.

Niemcy zakomunikowały entencie warunki

Berlin. (PAT.) Memorandum niemieckie wyrażające zastrzeżenia i życzenia Niemiec w kwestji wstąpienia do Ligi Narodów, zostało przesłane dziś rządom państw reprezentowanych w Radzie Ligi. Publikowanie memorandum nie jest na razie przewidziane.

O autokefalję cerkwi prawosławnej.

„Gazeta Lwowska" donosi, że w tych dniach odbyło się w Poczajowie nadzwyczajne zebranie synodu cerkwi prawosławnej w Polsce. Na porządku dziennym obrad stała sprawa ostatecznej decyzji w sprawie autokefalji (t. j. usamodzielnienia) polskiej cerkwi prawosławnej, o czem swego czasu informował „Głos Narodu". Zebranie synodu zwołano na życzenie rządu polskiego. Trzeba było bowiem zająć stanowisko w stosunku do listu Tichona, z maja b. r., w którym patrjarcha moskiewski odmówił kategorycznie uznania cerkwi polskiej za samodzielną, a nadto wyraził swoje niezadowolenie z powodu stosunków tej cerkwi z patrjarchatem konstantynopolskim.

Synod po dłuższej dyskusji postanowił wystosować do patrjarchy Tichona dokładnie opracowany memorjał, zawierający kategoryczne oświadczenie o ostatecznem zerwaniu cerkwi prawosławnej w Polsce z patrjarchą Tichonem, oraz o całkowitem uniezależnieniu tej cerkwi od wszelkich wpływów ze strony moskiewskiego, względnie konstantynopolskiego patrjarchy. Oficjalne ogłoszenie o wprowadzeniu w życie autokefalji cerkwi prawosławnej w Polsce ma nastąpić już w najbliższych dniach.

Osaczenie bandytów z pod Łunińca.

Kilku z nich już ujęto. — Za resztą trwa pościg.— Banda podzieliła się na kilka części.

Warszawa. (PAT.). Pościg za bandytami, którzy dokonali napadu na pociąg, wiozący wojewodę Downarowicza i ks. biskupa Łozińskiego, trwa w dalszym ciągu. W miejscowości Bogdanówka, na północ od miejsca napadu, schwytano czterech bandytów, a rewizja i znalezione przy nich dowody ustaliły, że są to członkowie tej bandy. Banda podzieliła się na kilka części, jeden oddział posunął się na północ ku Błotnicy, a druga część skryła się na południu w błotach lipińskich. Oddziały pościgowe osaczyły błota od północy i południa i koncentrycznym ruchem posuwają się ku środkowi.

OSOBISTA INTERWENCJA MINISTRA SPRAW WEWNĘTRZNYCH.

Warszawa. (PAT.) Dnia 27 b. m. minister spraw wewnętrznych w towarzystwie wojewody Downarowicza przybył do Łunińca, gdzie odbył konferencję z miejscowemi władzami administracyjnemi i prokuratorskiemi w sprawie napadu na pociąg. W następstwie tej konferencji wydano odpowiednie zarządzenia. Wieczorem udał się p. minister specjalnym pociągiem na inspekcję pograniczną w województwie nowogrodzkiem.

Dalsze szczegóły napadu.

Podejrzane zachowanie się funkcjonarjuszy kolejowych.

Warszwawa. (Tel. wł.). O napadzie nadeszły szczegółowe doniesienia.

Napad zdarzył się o 5 kilometrów od stacji Łowcze, a 21 km. od Łunińca, o 11 km. za Parochońskiem. Z księdza biskupa Łozińskiego zdarto jedynie złoty krzyż, natomiast z ojca biskupa zdarto zupełnie suknie. Zastanawiające jest zachowanie się naczelnika stacji Łowcze, który słyszał strzały karabinowe i o tem nikogo nie zawiadomił, jakkolwiek połączenia telegraficzne i telefoniczne funkcjonowały. Także zastanawiające jest zachowanie maszynisty, który na sygnał chorągiewki czerwonej zwolnił pociąg i zatrzymał go wśród strzałów karabinowych. Pod presją bandytów maszynista puścił dziką maszynę w kierunku Łunińca, z zamkniętym kurkiem. Maszyna przeszła przez stację Łowcze i przed Łunińcem zaczynała zwalniać biegu. Wtedy jeden z kolejarzy wskoczył na nią i zatrzymał ją. Dopiero po jakimś czasie „zbudził się" naczelnik stacji Łowcze i zaalarmował Łuniniec o przejściu dzikiej maszyny. Wypadek zaszedł o godz. 2 popołudniu. O godz. 2.50 m. miał z Łunińca odejść pociąg osobowy w kierunku Pińska. Bandyci widocznie wiedzieli o tem i chcieli spowodować zderzenie pociągu z dziką maszyną, do czego jednak nie doszło.

W uzupełnieniu wiadomości o schwytaniu bandytów trzeba dodać, że w Bogdanówce, na północ od miejsca wypadku, aresztowano 4 domniemanych sprawców, którzy nie mogli wykazać swego alibi i posiadali zrabowane rzeczy. Na południe od miejsca napadu bandyci schronili się w rejon bagien lipińskich, które zaczęły osaczać oddziały wojska i policji. Z grupy tej ujęto już 16 ludzi.

Z miarodajnych źródeł dowiadujemy się, że do godziny 18-tej dnia dzisiejszego ujęto 33 bandytów, członków bandy, która dokonała napadu na pociąg pod Łunińcem. Z tych trzech poznali pasażerowie napadniętego pociągu, dziewięciu jest silnie podejrzanych o udział w napadzie, przeciwko reszcie zaś dochodzenia w toku. Pozostali bandyci są już otoczeni. Dalsza akcja pościgowa trwa. Łączność między oddziałami pościgowymi jest utrzymana za pomocą komendy pocztowej, przydzielonej przez wojska.

Krytyczne stanowisko prasy wobec

DOWNAROWICZA.

Warszawa. (Telef. wł.). W niedzielę rana przybędzie minister Huebner z objazdu wschodnich powiatów i złoży następnie sprawozdanie premierowi i Prezydentowi Rzeczypospolitej. Wraz z ministrem wraca jednocześnie wojewoda Downarowicz. Cała prasa zajmuje wobec wojewody stanowisko wysoce krytyczne i domaga się jego ustąpienia.

P. P. S. przejdzie do ostrej opozycji

Warszawa. (Telef. wł.). W sobotę rozpoczęły się obrady Rady naczelnej P. P. S. Potrwają one dwa dni. Nastrój panuje opozycyjny. P. P. S. rozważa przejście do ostrej opozycji względem rządu.

Odpowiedź na alarmy niemieckie.

Warszawa. (Telef. wł.). Wobec alarmujących pogłosek niemieckich, na niedzielę w kilku punktach Pomorza zostały zapowiedziane wiece manifestacje pod hasłem: „Nie damy ziemi, skąd nasz ród". W niedzielę równocześnie w Pucku odbędzie się wielka manifestacja, na której będzie przemawiać wojewoda Wachowiak i złoży odpowiednią deklarację rządu.

Redukcja wydatków na wojsko.

Warszawa. (Telef. wł.). Doszło do uzgodnienia między ministrem skarbu a wojny w sprawie budżetu ministerstwa spraw wojskowych. Rezultatem konferencji było zmniejszenie odsetki w b. r. Wydatki wojskowe wynosiły 40% sumy wydatków administracyjnych; w roku przyszłym będą wynosiły 35%. Dużem odciążeniem budżetu jest uzyskanie przez rząd przyspieszenia realizacji kredytów francuskich.

POŻEGNANIE ODJEŻDŻAJĄCEJ MISJI TURECKIEJ.

Warszawa. (Telef. wł.) Minister spraw wojsk. Sikorski wydał onegdaj bankiet pożegnalny w salonach hotelu Europejskiego na cześć odjeżdżającej z Polski misji tureckiej. Podczas bankietu wygłosił p. Sikorski przemówienie, w którem podkreślił tradycje rycerskie i historyczne, łączące Polskę z Turcją, a także sympatje między obu krajami, których wyrazem jest zawarty niedawno traktat przyjaźni. Na przemówienie p. Sikorskiego odpowiedział szef misji tureckiej gen. Hadżi basza, który dziękując za przyjęcie doznane w Polsce, skonstatował przedewszystkiem, że Polska posiada bardzo dobrą armję.

tne czynniki polskie, które już to jako delegacje urzędowe albo półurzędowe lub też handlowe i przemysłowe często bawiły w Gdańsku i wspomina, że do nieufności Polaków wobec Niemców dali powód sami Niemcy przez długoletnie prześladowanie Polaków w zaborze pruskim. Autor tego artykułu nazywa postępowanie i zachowanie się Gdańska wobec Polski wręcz podłe. Z uznaniem zaś wyraża się o stanowisku polskich kół rządowych.

Napływ złota do Banku Polskiego.

Warszawa. (Telef. wł.). Ostatni bilans „Banku Polskiego" (którego cyfry już podaliśmy) wykazuje wzrost zapasów złota o 120.000 zł. W chwili obecnej „Bank Polski" rozporządza zapasem złota na sumę 99 i pół milj. zł., gdy pierwszy bilans Banku z dnia 10 maja wykazuje zapasów złota 70.3 milj. zł. Zapasy walut obcych zmniejszyły się o 18 milj., co się tłómaczy zapotrzebowaniem przemysłu, zaczynającego pracować intenzywniej. Część walut zużyto na sprowadzenie towarów zagranicznych w związku z akcją zmierzającą do obniżenia ceny artykułów pierwszej potrzeby. Zapas walut obcych wykazał 237 milj. 900 tys. zł. Obieg bilonu banku zmniejszył się o 16 i pół milj. zł. Pokrycie kruszcowe przewyższa bardzo znacznie. Portfel wekslowy wzrósł o 10 milj. zł., pożyczki zabezpieczone papierami procentowymi, walutami od 400 tys. zł. Obieg marek papierowych wynosił 12 i pół tryljona marek.

Licytacja na Skarb Narodowy.

Warszawa. (Telef. wł.) Ponieważ komisja Skarbu Narodowego posiada znaczną ilość przedmiotów wartości artystycznej, zawierającej srebro, złoto i kruszce szlachetne, w celu najkonkretniejszego spieniężenia tych przedmiotów komisja organizuje pierwszą loterję fantową na Skarb Narodowy. Przeznaczono do rozlosowania 2.580 fantów. Biletów loteryjnych będzie rozpuszczonych 103.000 po 2 zł.

Wiedeń. (AW.) W związku z wiadomościami o demarche dyplomatycznem w sprawie emigrantów w Wiedniu, dowiaduje się „Neues Achtuhrblatt", że impuls do tego kroku dał rząd rumuński, a przyłączył się doń również rząd polski. Obu tym państwom idzie rzekomo o powstrzymanie w ten sposób w Rumunji i Polsce agitacji bolszewickiej, skierowanej na Wiedeń.

Z dnia politycznego.

Precz z „hrabiowskimi próżniakami“!

Lewicowy organ łódzki „Republika“ uwielbiający obecnego ministra spraw zagran., p. hr. Skrzyńskiego, pozwolił sobie na nietakt względem niego. W artykule bowiem p. t. „Do lamusa z rupieciami!“ żąda, ni mniej, ni więcej, tylko usunięcia wszystkich hrabiów i książąt ze służby dyplomatycznej, a zastąpienia ich „ludźmi pracy“. Pisze dosłownie:

„Domagamy się kategorycznie, aby u nas zwrócono uwagę na „książęcych“ i „hrabiowskich“ próżniaków na stanowiskach i aby pozwolono im przejść nie tylko w stan spoczynku, ale wogóle do spichrza bezużytecznych antyków“.

Wszystko w porządku — na pozór. Dziennik lewicowy, od niedawna organ „niezależnego socjalisty“ p. Rżewskiego, domaga się, by dyplomatyczne placówki obsadzono „ludźmi pracy“. Ale komizm sytuacji chciał, że żądanie to skierowała „Republika“ do ministra spraw zagr., który jest autentycznym „hrabiowskim próżniakiem“ (posługując się stylem łódzkiego pisma). Co więcej! „Republika“ jest nawet dobrej myśli i ufa, że p. hr. Skrzyński usłucha jej wezwania. Konstatuje bowiem:

„Trzeba zaznaczyć z naciskiem, że p. min. Skrzyński zrozumiał założenie sanacji w polityce zagranicznej, odziedziczonej w okropnym stanie. Sanację personalną p. Skrzyński zapoczątkował również i to bardzo wcześnie. Ale to wszystko kropla w morzu“.

Oczywiście nie myślimy wcale kruszyć kopji w obronie tezy p. W. Lutosławskiego (postawionej w broszurze o walce klas), że tylko arystokracja rodowa jest z natury powołana do służby dyplomatycznej. Owszem, jesteśmy zdania, że niema kasty, czy warstwy społecznej, któraby miała z natury wyłączny przywilej nadawania się do służby dyplomatycznej. Chcieliśmy tylko wskazać, w jak niezgranem towarzystwie obraca się nasz obecny minister spraw zagranicz. A może „Republika“ w taki perfidny sposób zachęca samego p. hr. Skrzyńskiego do ustąpienia?

Przegląd religijny.

(Przemówienie Ojca św. o akcji politycznej katolików włoskich. — Kwestja szkolna w Stanach Zjedn. — Kongresy katolickie Litwy. — Sprawozdanie polskiego „Związku sodalicyj marjańskich“).

Przed kilku dniami podaliśmy dość dokładnie tekst przemówienia Ojca św., wygłoszonego do młodzieży, która brała udział w eucharystycznym kongresie, odbytym w Palermo. Pius XI. stwierdziwszy prawo katolików i Kościoła do zajmowania się zagadnieniami politycznemi, wystąpił w dalszym ciągu swej mowy przeciw dwom błędom katolicyzmu włoskiego: jeden polega na tem, że się system gwałtów pokrywa firmą katolicyzmu, — drugi zaś, że się pomaga zdobywać władzę tym kierunkom, które wyznają zasady wrogie katolicyzmowi.

Otóż to jasne i zrozumiałe w sobie przemówienie wypaczono i zniekształcono w prasie. I tak prasa socjalistyczna za wiedeńską „Neue Freie Presse“ rozreklamowała je po świecie jako — „potępienie faszyzmu przez Papieża“. Natomiast dzienniki nacjonalistyczne, jakby odwzajemniając się pięknem za nadobne, dopatrzyły się w niem znów — „potępienia popolarów“.

Zarówno jedno, jak drugie, było dalekiem od Piusa XI. Wytknięcie nienaturalnego sojuszu z so-

Posiew Macdonalda.

Głos organu Giolittiego o G. Śląsku.

P. Koskowski zajmuje się w „Kurjerze Warszawskim“ dalszym ciągiem debat nad okrojeniem granic Polski, które rozpoczął Macdonald swoją mową o „błędzie górnośląskim“.

I tak włoska „Stampa“, organ Giolittiego, otwarcie żąda

„od Francji i Polski, aby w duchu pokojowej solidarności europejskiej podjęły z państwami sąsiedniemi dyskusję nad kwestjami spornemi: Saarą, korytarzem polskim, Białorusią i aby w razie potrzeby poczyniły ustępstwa. Wówczas — kończy „Stampa“ — arbitraż, żądany przez p. Macdonalda, wejdzie naprawdę w życie“.

Następnie przypomina głos socjalisty Kautsky'ego, który w „Vorwärts“ poleca „urabiać opinję zagranicy“ na korzyść żądań niemieckich! A wreszcie kończy:

„Mówi się pospolicie, że Niemcy są złymi psychologami. A przecież patrzcie, do czego już doszli! Naprzód sprowadzili obniżenie odszkodowań do 25% tego, co jeszcze przed trzema laty uważane było za słuszne, a teraz doczekali się już rozmów publicznych w Londynie i gdzieindziej o rewizji granic, ba! o kwestji swej winy. Są to postępy ogromne i — posępne“.

Najniebezpieczniejszem jest to, co się mówi w Anglji o konieczności rewizji wschodnich granic Rzeszy na niekorzyść Polski. Oto co wyniknęło ze słów genewskich Macdonalda i z milczenia min. Skrzyńskiego.

Angielskie związki robotnicze.

Związki robotnicze Górnego Śląska polskie, bez względu na odcienie partyjne, zwróciły się do angielskich Trade-unionów z protestem przeciw zdaniu Macdonalda, że rozstrzygnięcie górnośląskie było „błędem“. Obecnie nadeszła odpowiedź. Brzmi ona:

„Telegram otrzymaliśmy i zakomunikowaliśmy prasie w Anglji. Ogólne ubolewanie, jeżeli **oświadczenie jakiegoś przedstawiciela W. Brytanji** wywołało zaniepokojenie w Polsce. Apleton General Federation of Trade Unions England“.

Do tego telegramu dodaje „Naprzód“ następującą uwagę:

„Wyjaśnienie to robotnicy polscy przyjmują do wiadomości i protestują przeciw wyciąganiu z tego zajścia kombinacyj podjudzających“.

„Naprzód“ więc nie życzy sobie omawiania „tego zajścia“ i z góry dyskusję na ten temat nazywa „kombinacjami podjudzającemi“. Otóż nie! Nie zapomnimy tego, że **przedstawiciel angielskiego socjalizmu pierwszy (!) poruszył na terenie międzynarodowym sprawę oddania Niemcom Górnego Śląska!** Nie możemy zaś zapomnieć o tem także i dlatego, że wyjaśnienie Trade-unionów nie może wystarczyć! Samo „ubolewanie“ bowiem z powodu „oświadczenia jakiegoś przedstawiciela W. Brytanji“ nie zdoła usunąć tego „zaniepokojenia“, które telegram sam stwierdza! Spodziewać się należało, że angielskie Trade-uniony zdobędą się na przyznanie polskiemu ludowi Górnego Śląska prawa należenia do Polski! Niestety, nie zdobyły się na to!

Byłoby błędem winić za to samych tylko angielskich robotników. Ci ostatni są tylko echem angielskiego kapitalizmu, w którego interesie leży połączenie polskiego Śląska z niemieckim przemysłowym Śląskiem.

I znowu L. George.

Świeżo obiega prasę artykuł L. George'a poświęcony działalności Ligi Narodów. Były premjer brytyjski mówi o dwóch „błędach“ popełnionych przez Ligę. Jednym z nich — sprawa Korfu, a drugim — Śląska. O tej ostatniej pisze:

„Powierzyliśmy z Briandem sprawę tę Lidze Narodów. Postępowanie Ligi Narodów w tej sprawie było tego rodzaju, że **zachwiało zaufanie do jej bezstronności.** Wspomniał o tem Macdonald w przemówieniu, wygłoszonem w Genewie. Nie ulega wątpliwości, iż **po wyroku w sprawie śląskiej Liga pracować będzie musiała długi czas nad odzyskaniem straconego zaufania.** Gdy Anglja stanęła w tej sprawie na uboczu, Francja wyzyskała cały swój autorytet przeciw Niemcom. Za pomocą czynników, będących na jej usługi, przemyciła uchwały, których osobiście przeprowadzać nie wypadało, zmusiła sędziów do złośliwych rozstrzygnięć **i stworzyła w ten sposób źródło stałych niebezpieczeństw dla pokoju“.**

Jak widać więc, w sprawie Górnego Śląska liberał George zajmuje tosamo stanowisko, co socjalista Macdonald.

Studjum o Kraszewskim.

(Ad. Bar: Charakterystyka i źródła powieści Kraszewskiego w l. 1830—1850).

W. Dibelius, autor znanej monografji o Karolu Dickensie, jako dzieło przygotowawcze do niej napisał Englische Romankunst, gdzie w dwóch tomach objął historję techniki powieściowej przed „Oliverem Twistem“. U nas W. Borowy w przypiskach swego studjum o Ign. Chodźce, dał właściwie skrót historji techniki romansu polskiego przed r. 1830. Potem Al. Słapa i J. Gebethner sięgneli do starszych powieści, do Skarbka i Mostowskiej, a już w warszawskiem seminarjum prof. Kleinera powstało gruntowne studjum Z. Szweykowskiego o powieściach H. Rzewuskiego.

Powoli więc wraz z dawniejszemi pracami Gubrynowicza i nieodżałowanego ś. p. Konstantego Wojciechowskiego tworzy się silne podstawy do systematycznego przedstawienia historji romansu polskiego. Brak jednak było nowszych studjów nad Kraszewskim, jak niegdyś bardzo czytywanym, tak obecnie zupełnie zapomnianym.

Żmudnej pracy zbadania źródeł powieści Kraszewskiego z pierwszego dwudziestolecia podjął się dr. Adam Bar. Jakkolwiek Chmielowski dał nam monografję twórczości autora „Budnika“, to jednak nie wszystko eo ipso zostało wyjaśnione. Już same początki karjery pisarskiej Kraszewskiego interesują nas nie tylko ze względu na indywidualność autora, ale także w dużej mierze jako ciekawy objaw reakcji przeciw niedawno powstałemu romantyzmowi. W dziewięć niespełna lat po wyjściu pierwszego tomiku Mickiewicza pisał ośmnastoletni autor „Czterech wesel“: „Pisać ballady? być romantykiem? Otóż sposób pozyskania sławy w dzisiejszym czasie! Te czułe wiersze, których nierozumiejąc tyle ludzi uwielbia, te podobieństwa, te postacie, te czucia gorące — chwytające za serce!... Młodzieniec porywa książkę, uczy się kochać, zapomina deklamacji, a wzdycha, jak najęty do pierwszego czupiradła, które mu się przed oczy nawinie“. Ten doświadczony racjonalista, pogodzi się z romantyzmem i stanie się wnet sławnym, jako autor „Poety i świata“! Młody Kraszewski w roku 1830 nieobudzony jeszcze uczuciowo, zarazi się później romantyzmem przez poznanie powieści W. Hugo, Jeana Paula Richtera i Hoffmanna jeszcze wtedy, gdy cenił i naśladował Sterne'a i Skarbka. Ale decydujące było usposobienie hyperkrytycznego młodzieńca, które nie pozwalało mu wtedy być poetą, tylko raczej kollekcjonerem typów ironizującym i snującym refleksje na temat życia.

Ten realizm, trzymanie się oburącz faktów bez lotu fantazji, bo najwyżej silne okropności fantastyczne uderzają Kraszewskiego, będzie też charakterystyką jego pierwszych powieści historycznych.

Małżeństwo i oddalenie się od ludzi wywoła reakcję w duszy poety. Zacznie dostrzegać, że jest miejsce w życiu na dobro, że nie można wykluczać uczucia i wtedy odezwie się głęboko w nim tkwiący idealizm, którego stroną negatywną będzie krytyka kultury. Tu może więcej należało uwzględnić stanowisko Rousseau'a, bo autor „Emila“ był dobrze znany przyjaciołom Kraszewskiego z koterji „Tygodnika Petersburskiego“. Apologja stanu natury jeszcze pobrzmiewająca silnie w „Ładowej pieczarze“ i w „Jermole“, leżących już poza granicą badań p. Bara, wydaje mi się związana jeszcze z dogmatami Rousseau'a.

W dalszym ciągu swej rozprawy wykazuje nasz autor związki powieści Kraszewskiego z Balzakiem, George Sand, z Gogolem, a z polskich znajdziemy tu Sztyrmera i Chodźkę.

W rezultacie po mozolnem skomentowaniu pokaźnego szeregu powieści dochodzi p. Bar do wniosku, że umysł Kraszewskiego nie był twórczy. „Fantazja jego słabego była lotu, nie umiał stworzyć własnej fabuły, dać jej oryginalnej myśli. O ile np. Rzewuski umiał trzymać się pewnego kierunku artystycznego, to Kraszewski bierze

cjalistami, który zawarli popolarzy, nie jest potępieniem samej partji katolików włoskich, jak znów potępienie idei gwałtu w faszyźmie włoskim nie jest zapoznaniem zasług tego ruchu dla katolicyzmu i narodu włoskiego. Sposób zaś przyjęcia słów Papieskich świadczy, że były one = na miejscu!

* * *

Stany Zjednoczone przechodzą obecnie obok rozpoczętej już kampanji wyborczej o prezydenta, także przez agitację w sprawie szkolnej. Masonerja i tutaj czynna, atakuje coraz ostrzej szkoły prywatne, prowadzące wychowanie religijne. Odpowiedzią na te ataki był kongres „National Education Association" w Waszyngtonie. Nauczycielstwo skupiające się w tej organizacji, podkreśliło wysoką wartość społeczną wychowania religijnego. „Chcemy — mówił sekretarz — by szkoła, rodzina i Kościół współpracowały z sobą w wychowaniu naszej młodzieży". Zarazem postanowiono wszcząć żywą akcję na rzecz wychowania religijnego.

* * *

I jeszcze jeden — kongres katolicki. Tym razem chodzi o kongres Litwinów, odbyty w Kownie od 1 do 3 lipca. Stosunki nasze z litewskim narodem są naprężone. Byłoby jednak źle, gdybyśmy z tego tylko powodu nie mieli uznać żywej akcji katolików litewskich, której wyrazem był właśnie doskonale zorganizowany kongres kowieński.

W kongresie wzięły udział tylko reprezentacje poszczególnych stowarzyszeń katolickich. Stąd doskonała organizacja obrad i porządek! Honorowe prezydjum stanowili: Apost. delegat Arcyb. Zecchini i biskup kowieński Ks. Karewicz. Na plenarnych zebraniach omawiano: akcję prasową, robotniczą, kwestję zakonów, samorządów miejskich i in. Sekcje zajmowały się sprawami specjalnemi.

* * *

Wspaniale, manifestacyjnie wypadł znów zjazd katolickich organizacyj młodzieży litewskiej, tzw. „Pavasaris", w Szawlach. Istniejąca od 10 lat organizacja liczy obecnie 40 tysięcy członków (na 1,500.000 ludności katolickiej kraju). Jej delegaci i reprezentanci innych pokrewnych organizacyj stawili się w imponującej liczbie — 7 tysięcy uczestników. Żadna sala nie mogła ich pomieścić. To też obrady toczyły się pod gołem niebem. Oprócz referatów, wyborów i dyskusyj kongres ten urządził wielką wystawę sztuki ludowej, a wreszcie olbrzymi pochód manifestacyjny.

* * *

A teraz — katolickie organizacje młodzieży w Polsce! W dniu dzisiejszym zbiera się zjazd delegatów „Stow. młodzieży polskiej" diec. krakowskiej. Jej systematyczny rozwój wskazuje, że przy naszym boku dojrzewa nowa generacja młodzieży wiejskiej i robotniczej, która ideały katolickie wyżej sobie stawiać będzie, niż generacja starsza!

Obok niej wśród młodzieży gimnazjalnej głównie działa w Polsce „Związek Sodalicyj Marjańskich". Z jego rozwojem, istotnie znakomitym, zapoznaje nas świeżo, w 5-tą rocznicę założenia, wydane sprawozdanie. Rozwój Sodalicyj w okresie 1919—1924 przedstawia się w następujący sposób: W r. 1919 Sodalicyj młodzieży szkół średnich było u nas 20 w 9 diecezjach; w 1924 r. Sodalicyj 99 w 18 diecezjach. Liczba członków w r. 1919 z 1.425 podniosła się w 1924 r na 4.258. Organ „Związku" wychodzący w Zakopanem pod redakcją niestrudzonego organizatora Sodalicyj, Ks. Pref. Winkowskiego, liczy 5.100 (!) prenumeratorów! Co roku odbywają się w różnych punktach Polski zjazdy delegatów: ostatni (VI z rzędu) obradował we Lwowie w lipcu b. r. Sprawozdanie podnosi dobrą frekwencję członków na zebraniach. W 22 Sodalicjach wynosi ona 100%, w 61 waha się od 70—90, a tylko w 13 spada do 50%. Prawie wszystkie Sodalicje mają swoje bibljoteki z 12.632 książek.

Martwe jednak cyfry nie mogą dać dokładnego wyrazu tego intensywnego życia, jakie pulsuje w „Związku Sodalicyj". Z organu „Związku" i sprawozdania dowiadujemy się o referatach, zebraniach, czytelnictwie, które kształcą umysły sodalisów, oświetlając różne działy wiedzy i życia ludzkiego z katolickiego punktu widzenia, — o nabożeństwach i uroczystościach sodalicyjnych, które znów urabiają katolicki charakter członków. Na szczególną uwagę i uznanie zasługuje instytucja „rekollekcyj zamkniętych" dla maturzystów. Sodalicje urządzając je dla maturzystów w tak ważnym okresie wyboru zawodu, przyczynią się niewątpliwie do ich rozwoju i u nas, wśród świeckich katolików, jak je rozpowszechniono we Francji, Anglji, Holandji.

Reasumując dane z rozwoju Sodalicyj wśród naszej młodzieży, miło nam przytoczyć końcowe słowa sprawozdania, które w zupełności potwierdza rzeczywistość: „Zamykając pierwsze 5-lecie Związku, widzimy w niem życie, rozwój i postęp na każdem polu, widzimy wzrost niezaprzeczony, a nawet za łaską Bożą, oglądamy już pierwsze, acz skromne, owoce". **Pejot.**

Listy z Paryża.

Podróż z przeszkodami na granicach.

Jedzie się teraz do Paryża przez większą ilość granic niż dawniej się jechało do Honolulu. Z granic zaś specjalnie w pamięci pozostaje granica polska w Zbąszynie. Bowiem władze celne wiedząc dobrze o mankamentach polskiej propagandy zagranicą, systematycznie starają się dobrze wbić każdemu w pamięć tę granicę. Wszystkie walizy i walizki, pakunki i pakuneczki, wędrują do drewnianej budy, — w innej budce odbywa się „osobista rewizja", polegająca na tem, że każdego pyta się pan w mundurze, „czy pan nie ma ponad tysiąc złotych" (oczywiście nikt nie ma), potem idzie się jeszcze do dwóch okienek i wraca do wagonu. Z przykrością dzisiaj, ale z przyjemnością w czasie drogi konstatowałem, że granica niemiecka (Stensch) jest znacznie mniej uciążliwa, a następne jeszcze mniej. Nie wysiada się, rewizja odbywa się w wagonach, kontrola paszportów także. Wogóle wszędzie powraca się zwolna do kulturalnych, przedwojennych form. A może by i u nas to się dało zrobić?

W Niemczech wszędzie nowe budowle: w jednym i drugim miejscu widzę szereg rowerów, którymi robotnicy przyjeżdżają do pracy. Jeżeli nawet nie automobile jak w Ameryce — to w każdym razie rowery. Tej niemieckiej „biedy" na oko nie widać.

A jeszcze mniej jej widać w Berlinie. Poczynając od przedmieść, od Schlesischer Bahnhof, wszędzie świeże roboty, świeże budowle: nowe śliczne dworce, nowe perony, nowe gmachy, nowe mosty. Stare stacje się rozszerza, nowe buduje. Więcej jeszcze niż rok temu, gdym ostatni raz tędy przejeżdżał. W Berlinie wagon, dotąd dość pusty, wypełnia się. Specjalnie uwagę zwracają Rosjanie i rosyjscy żydzi. Rosjanie, ta drobna cząstka inteligencji, która zdołała przetrwać w Rosji rewolucję i bolszewizm, dziś powoli poczyna mieć możność wyjazdu; nienawidzą „jewrejów" zwłaszcza „ruskich".

Do mojego towarzysza, który parę słów zamienił z rosyjską żydówką, zwróciła się jedna Rosjanka, przybywająca prosto z Rosji: „jak pan może rozmawiać z nią: to „jewrejka". — Powiadała, że przepełnione są w niedzielę katolickie „polskie" kościoły ludem rosyjskim i po rosyjsku śpiewającym. Cerkiew nie miała siły, a wasz katolicki kościół ma ją". — A propos, nie bardzo rozumiem, dlaczego tej biednej rosyjskiej inteligencji, znacznej części odnoszącej się dobrze do Polski, nie pozwala się jechać przez Polskę, ale przez Łotwę i Litwę. Czy chodzi o ostrożność w stosunku do elementów bolszewickich? Naiwne byłyby te sposoby.

Przypominam też sobie z podróży z ubiegłego roku, jak jeden z polskich konsulów, z widocznym żalem i współczuciem, odmawiał wizy Rosjance, która przez Warszawę chciała wracać do Rosji. „Polecenie władzy", tłómaczył się, a mnie mówił potem, że te i tym podobne polecenia władz polskich, to najlepsza antypolska propaganda zagranicą. Oczywiście szykany nigdy dodatnich rezultatów nie dają. Stosowanie ich do jednostek rosyjskiej inteligencji, przeważnie nie szkodliwych, niedołężnych i nieszczęśliwych, jest nieraz nieludzkie, a najczęściej z uwagi na pozostający żal i niechęć — głupie.

Ale obok Rosjan jedzie do Paryża cały świat. Nie mówię już o Amerykanach, których język towarzyszy nam od Warszawy. Jedzie dosłownie cały świat. We wagonie restauracyjnym zebraliśmy się gdzieś koło Maubeuge — w takim komplecie: Francuz, Niemiec, Rosjanin z Mandżurji, Chińczyk, student uniwersytetu berlińskiego, zaś pod koniec przysiadł się do naszego wielojęzycznego towarzystwa z South Omara. A wszystko zdąża do Paryża.

Zaś od Ruhry do Maubeuge idą przez całą noc granice: początek okupacji francuskiej, koniec okupacji francuskiej, początek belgijskiej, koniec belgijskiej, wjazd do Belgji, wyjazd z Belgji, wjazd do Francji. Coraz to staje pociąg, coraz to wyciąga się najpierw paszporty, potem bilety, potem kuferki, potem się je otwiera lub i nie otwiera. Czasem trzeba coś dopłacić, czasem kogoś bez wizy zawrócą i wyrzucą. Raz przyjdą o 7 wieczór, drugi raz o jedenastej, inny o wpół do pierwszej w nocy. Oh — jak to słodko jest jechać do Paryża.

Ale z tem wszystkiem na żadnej z granic nie było tylu kłopotów, co na polskiej — i przeto żadna nie wbiła mi się tak w pamięć, jak polska z tą drewnianą budą w Zbąszynie.

Paryż, we wrześniu. **St. Bryła.**

pomysły i sytuacje u reprezentantów rozmaitych literatur i kierunków i to niezawsze pierwszorzędnych. Mniej było w Kraszewskim artysty, a więcej obserwatora, który świetnie kreślił postaci, obdarzał je życiem, a całość ożywiał gorącem uczuciem obywatelskiem.

W pracy swej p. Bar przy pomocy wielkiej erudycji pokazał od podszewki powieści autora „Ulany". Źródła pewnych sytuacyj, wątków powieściowych, a nawet stanowisk zajmowanych przez pisarza zostały wyjaśnione. Ale pierwsza część tytułu nie dała się w zupełności wyczerpać, brakło bowiem pracy zestawiającej rezultaty badań nad tem, jaką Kraszewski posługiwał się techniką, czy nawroty jego do idealizmu, czy realizmu łączyły się ze zmianami w budowie powieści, względnie w środkach i motywach powieściowych. Same zaś terminy idealizmu i realizmu są też dość ciągliwe i w życiu Kraszewskiego nie mogą być użyte jako pojęcia przeciwstawne, ponieważ wielkich przełomów u tego urodzonego idealisty nie było, a ironja początkowych powieści nie powinna nas w błąd wprowadzać.

Okazuje się, że wyśmiewane nawet metody opracowywania techniki i formy powieściowej nie są zbędne i właśnie przy omawianiu stopnia oryginalności jakiegoś pisarza mogą zaważyć na naszym sądzie.

Studjum dra Bara przyczynia się wydatnie do źródłowego ujęcia nie tylko twórczości Kraszewskiego, ale także dziejów umysłowości polskiej w okresie dotychczas dosyć niejasnym. Właśnie też w tem miejscu (str. 106), gdy mowa o zwrocie do religji w Polsce, zestawienie nazwisk nie zupełnie zadowala. Stanowisko ks. Chołoniewskiego, który pokazał Mickiewiczowi nowy sposób patrzenia na świat, było odmienne od całego systemu poglądów H. Rzewuskiego. P. Bar ma słuszność formalną wymieniając odrazu Ziemięcką, ks. Chołoniewskiego i Rzewuskiego, jako pisarzy propagujących poglądy katolickie, jednak różnice między nimi były dość wyraźne.

Całość pracy pozwala nam wyrazić nadzieję, że autor wnet przystąpi do równie sumiennego zbadania źródeł literackich powieści Kraszewskiego także w latach późniejszych i związek najpoczytniejszych polskich romansów z piśmiennictwem zachodniem pomoże nam w jasnem ustaleniu niewątpliwych zasług autora „Starej Baśni". Choć bowiem w tym „czarnym chlebie", o którym tak pięknie mówił podczas jubileuszu w Krakowie, znajdzie się trochę drożdży obcych, to jednak smak polskiego ziarna zawsze wyczujemy.

Fr. Bielak.

Jeżeli „panujesz" w jednym jedynym sercu, jesteś już władcą... całego świata.

Pszczoła robi z wszystkiego miód, człowiek... gorycz.

Niejednemu stoi otworem cały świat, a przecież zadawalnia się tylko... półświatkiem.

H. Gralski.

Inauguracja Zjazdu T. S. L. w Krakowie.

Dwudziesty dziewiąty Walny Zjazd T. S. L. został otwarty w Krakowie w dniu wczorajszym nabożeństwem w kościele św. Anny. Mszę św. celebrował ks. Macheta, członek Zarządu Gł. T. S. L. w obecności wszystkich członków Zjazdu oraz licznych przedstawicieli władz.

UDZIAŁ W ZJEŹDZIE.

Posiedzenie inauguracyjne odbyło się w sali Rady miejskiej. Udział w niem wzięli: z ramienia Prezydjum Zarządu Gł. T. S. L. pp.: Dr. E. Adam (prezes), radca Ostrowski (wiceprezes), prof. Sikora naczelnik wydziału szkolnego w kuratorjum wołyńskiem, dyr. Sem. naucz. męsk. radca Dr. Mikulski, Dr. Hrabyk, Dr. Hajdukiewicz, Wojnarowski, Poratyński, Orzechowski, Sokulski, prof. Uniw. Jag. Kutrzeba, dziekan wydziału roln. Dr. Surzycki, Dr. Wysocki, Dr. Gertler, dyr. Pachoński, Smulikowski, Dr. Gubrynowicz, Dreziński, Pęckowski, Galasiewicz, Kostecki, Leśniakowski i t. d. Ogółem przybyli delegaci 163 Kół T. S. L., a nadto kilkudziesięciu reprezentantów innych organizacyj oświatowych w Polsce, jak Macierzy szkolnej, Tow. Czytelń ludowych i t. p.

Władze krakowskie reprezentowali: **Ks. Biskup Sapieha, wojewoda Kowalikowski**, p. Kwiatkowski z ramienia Minist. opieki społecznej, wiceprez. m. Wielgus, dowódca Okr. korp. gen. Kuliński, dowódca obzu war. pułk. Augustyn, kurator szkolny Owiński, maj. Dr. Piotrowski, kierownik Domu Żołnierza, kpt. Dr. Lipiński, kierownik oddziału wyszkolenia D. O. K., por. Tomaszewski, referent oświatowy K. O. W. i t. d. Z posłów byli obecni Rymar, Tabaczyński i sen Orliński. Nadto reprezentowana była organizacja Stowarzyszenia chrz. narod. naucz. szkół powszech. z p. Sewerynem Krzywdą, Macierz Śląska z dyr. Piotrem Feliksem, Tow. gimnast. sport. Sokół z radcą mag. Kubalskim, Małop. Two roln. z viceprezesem Jurą itd. Również bardzo licznie obesłano poszczególne związki prowincjonalne. Związek Podhalan reprezentował Dr. Stanisław Kipta.

Mowa sen. Adama.

Otworzył posiedzenie prezes T. S. L. senator E. Adam. Hasłem naszem — mówił — było przedtem „przez oświatę do wolności", dzisiaj oświata winna się stać służbą dla narodu, a więc nie może służyć ani dzielnicom, ani partjom. **Jedną tylko politykę uprawia T. S. L., to jest zbliżenie i łączenie ludzi o różnych partyjnych przekonaniach dla jednej wspólnej idei, jaką jest szerzenie oświaty.** Praca T. S. L. w ostatnim okresie polegała **na wzmożonym wysiłku ku utrzymaniu polskości w Małopolsce wschodniej**, co spowodowała silna akcja osadnicza. **Powstało tam około 400 polskich osad**, które trzeba było otoczyć opieką duchową niechcąc, by żywioł polski odosobniony, uległ wynarodowieniu. Naogół złe materjalne warunki tych osadników, brak mieszkań i t. p., zmusza do spieszenia z pomocą materjalną, którą Rząd z powodu akcji oszczędnościowej dać nie mógł. Stworzono więc t. zw. „Daninę oświatową dla Małopolski Wschodniej", która dała dzisiaj sumę w 100.000 zł., a płaconą jest przez 10.000 członków, przeważnie z Małopolski Wschodniej. Z uzyskanych funduszów wykończono 50 budynków szkolnych, 20 kilka jest na wykończeniu, drugie tyle jest projektowane na rok przyszły. Szczupłość środków zmusi Zarząd do zaapelowania do ofiarności społeczeństwa w Zachodniej Małopolski".

Następnie poświęcił prez. Adam kilka słów wspomnieniom pośmiertnym zmarłych członków, których obecni uczcili przez powstanie.

Krótkie słowa powitania wygłosili: imieniem Rządu wojewoda Kowalikowski, imieniem Prezydjum miasta i całej ludności Krakowa wiceprez. Wielgus, a imieniem władz szkolnych i ministerstwa oświaty kurator Owiński. Przemówień powitalnych organizacyj społecznych nie było z powodu braku czasu.

UNIWERSYTETY LUDOWE.

Następnie wygłosił **ks. A. Ludwiczak** dyr. Zarz. Gł. Czytelń Lud. w Poznaniu referat na temat: **„Program przyszłych Uniwersytetów Ludowych w Polsce"**. Nakreśliwszy pokrótce historję uniwersytetów ludowych, których ojczyzną jest Danja, przedstawił warunki pracy Uniwersytetu ludowego w Dalkach pod Gnieznem. Uniwersytet ten, mający na celu szerzenie oświaty i wyrabianie dobrych obywateli kraju, został otwartym w 1921 r. na wzór uniwersytetów duńskich według systemu Kold'a. Do uniwersytetu tego są przyjmowani słuchacze powyżej lat 18, mający wykształcenie elementarne. Kurs trwa 5 miesięcy, przyczem słuchacze są umieszczeni w osobno na ten cel zbudowanym budynku, gdzie mieszkają wraz z profesorami. Współżycie profesorów z uczniami jest b. ścisłe, gdyż mieszkają i jadają wspólnie i w ciągu całego dnia obcują nawzajem bezustannie. W sobotę wieczorem jest zebranie, gdzie odbywają się wykłady uczniów. Co dwa lata odbywają się dwudniowe zjazdy. Uniwersytet jest apolitycznym, wychowuje jednak swych uczniów w duchu katolickim.

Referatu ks. Ludwiczaka wysłuchali obecni z wielkim zainteresowaniem i nagrodzili go burzą oklasków.

LIKWIDACJA ANALFABETYZMU.

Po przerwie wygłosił p. **J. Stemler**, dyrektor Zarządu Gł. Pol. Macierzy Szkolnej w Warszawie nadzwyczaj interesujący referat na temat: „Zagadnienie likwidacji analfabetyzmu wśród dorastających i dorosłych w Polsce". Stosunki, jakie w Polsce panują — mówił prelegent — wytworzyły to, że **mamy „mieszkańców", ale nie mamy „obywateli"! Procent analfabetyzmu**, zwłaszcza **w b. zaborze rosyjskim, jest ogromny.** Wszędzie starają się narody i państwa o zwalczanie tego zła, nawet w takiej Rosji było w roku 1923 20.000 punktów dla zwalczania analfabetyzmu utworzonych na rozkaz sowietów, a 500 punktów utworzono przez oświatowe towarzystwa. U nas czekamy tylko, ażeby akcję zwalczania ciemnoty rozpoczął Rząd.

Tymczasem jeżeli inteligencja nie podejmie tego trudu, to popełni **grzech wobec historji** i zapisze się smutnie w dziejach, jak nasza szlachta w epoce upadku. Warunki geograficzne i polityczne są dla istnienia naszego państwa niedogodne, i żeby się utrzymać, musimy dbać o to, by wszyscy obywatele mieli **instynkt państwowy i odpowiedzialność za własne państwo.** Ażeby cel ten osiągnąć, trzeba tępić anafabetyzm, tworzyć placówki kulturalno-oświatowe, dla niedopuszczenia powrotnego analfabetyzmu, oraz nie zapominać o problemie kresowym. Celem oświaty pozaszkolnej winno być nietylko uczenie, ale też wychowywanie instynktów państwowych, oraz kształcenie charakterów. Zwalczanie analfabetyzmu jest możliwe w dwojaki sposób: 1-o przez zbiorowe

Kilka uwag o sztuce aktorskiej.

Jeszcze o „Ptaku niebieskim".

„Ptak niebieski" buja po takich wyżynach sztuki aktorskiej i drobiazgowej pracy, że trzeba dłuższego czasu, ażeby przebrnąć przez świetność zespołu i zabawić się w rozdawanie wawrzynów poszczególnym aktorom. A czyniąc to, — trzeba sobie zdać sprawę z faktu, że naraża się na śmieszność. „Ptak niebieski" gotów bowiem odwrócić się ogonem do taksatora i rzec: „Nie chodzi o moje piórka, chodzi o całość upierzenia. Zarówno p. Kozmowska bez pp. Dobrynina i Rogalskiego, jak pp. Dobrynin i Rogalski bez p. Kozmowskiej nic nie znaczą. A jeżeliby przypadkiem p. Kozmowska, p. Dobrynin, lub p. Rogalski wybili się ponad głowy partnerów, to uczyniliby to kosztem „Czastuszek", naruszyliby doskonałość zespołu, więc harmonji, i zasłużyliby na jak najostrzejszą naganę".

A więc teatralny bolszewizm? — Przeciwnie: teatralne samodzierżawie.

Każdy utwór sceniczny posiada swoją hierarchję ról. Wypływa ona z natury człowieczej autora. Tak zwany główny bohater danej sztuki rodzi się stąd, że jest on wykładnikiem przewodniej autorskiej myśli i przewodniego autorskiego uczucia. Ponieważ atoli my ludzie operujemy nie tylko associacjami pojęć, ale i associacjami uczuć, przeto dzieje się, że ani przewodnia myśl, ani przewodnie uczucie, że może działać samoistnie, lecz musi zahaczać o **całość** naszej intelektualno-emocjonalnej treści. Muszą powstawać współbrzmienia, pierwsze i drugie głosy, akordy, konsonansy i dyssonansy— autor musi grać na wszystkich strunach swojego umysłu i serca. Czyniąc to, nie wolno mu lekceważyć najdrobniejszego szczegółu. Każda osoba dramatu, aczkolwiek dymensjonalnie różna, musi być jakościowo równie bliska i równie ważna. I oto w uczciwem dziele sztuki powstają różne stany: różne role, ale związane równością pochodzenia, braterstwem współdziałania i wolnością pełnego wypowiedzenia się w granicach swojej osobowości.

Tak zbudowany utwór wymaga oczywiście taksamo zbudowanego wykonania. Dymensje aktorów powinny być bezwzględnie zastosowane do dymensji ról. Jakość zaś aktorów powinna być wszędzie jednakowa: jednakowe przejęcie, jednakowe zdawanie sobie sprawy z odpowiedzialności, jednakowy maksymalny wysiłek i jednakowa sumienność. Ponieważ atoli każdy teatr składa się z żywych ludzi, a nie z bohaterów sztuki, którzy ze swoim autorem dyskutować nie mogą, przeto w teatrze samowolną twórczość autora musi zastąpić samowola rozdawcy ról, a potem reżysera. I pierwszy i drugi musi być **ślepo słuchany**. Za to i pierwszy i drugi musi być **namiestnikiem twórczości**. Musi więc oprócz ducha utworu znać na wylot swoich aktorów. Niema tak słabego człowieka, któryby nie mógł zmiażdżyć muchy, a nawet karakona. Niema tak słabego aktora, któryby nie mógł doskonale dźwignąć zastosowanej do jego sił roli. I o ile w wielkiej roli słaby aktor będzie napewno bardzo mały, o tyle w bardzo małej roli może być naprawdę bardzo wielki. Nie w aktora tedy, ale w rozdawcę ról i w reżysera powinny bić chwalby i pałki krytyków. Jak za bitwę nie odpowiada szeregowiec, ale naczelny wódz, taksamo za widowisko odpowiadać powinien nie aktor, ale jego artystyczny kierownik. Wówczas aktorskie ambicyjki przeszłyby do historji, znikłyby z powierzchni sceny „ogony" i „samogranie", — anarchję zastąpiłoby ślepe posłuszeństwo, ślubowane z własnej a nieprzymuszonej woli artystycznej władzy przez miłośników sztuki. I znaczna ilość teatrów zamieniłaby się w „Niebieskie ptaki", oklaskiwane przez tłumnie zebraną publiczność.

Wychodząc z tego założenia, panegiryk na cześć „Niebieskiego ptaka" zwracam nie w stronę aktorów, ale w stronę artystycznej hierarchji i organizacji. Wstrząsającej pani Waleri w „Kataryn-ce", genjalnej (po dziś dzień wierzyć nie mogę) tejsamej p. Waleri w „rosyjskiej zabawce" bynajmniej nie ustępuje genjalny niewieści profil w „rosyjskiej knajpie", do którego ańsz nie przylepia

kursy dla dorosłych analfabetów, 2-o przez nauczanie indywidualne.

Zdaniem prelegenta ten drugi system może zwłaszcza wydać bardzo dodatnie rezultaty systemem t. zw. „czwórek oświatowych“, utworzonych przez Macierz Szkolną warszawską. System polega na tem, że obywatel wyszukuje sobie w otoczeniu swojem trzech dorosłych analfabetów, których uczy czytać, pisać i myśleć po polsku. Kierownik tej czwórki musi mieć dwa podręczniki do nauki: elementarz i Konstytucję Polski. Po wyuczeniu trójki analfabetów może kierownik „czwórki oświatowej“ uzyskać dyplom, gdy jego uczniowie zostaną poddani egzaminowi przed tak zw. „obywatelską komisją“ złożoną z miejscowego kierownika szkoły i dwóch osób z obywatelskich sfer (księdza, lekarza itp.). Uczniowie, którzy egzamin zdadzą, otrzymują świadectwa. System ten jest już stosowany na terenie b. zaboru rosyjskiego. Ciekawą jest rzeczą, że pierwszy dyplom otrzymała kierowniczka „czwórki oświatowej“, uczenica 6-tej klasy gimnazjalnej, p. Lidka Nawrocka.

Praca tym systemem dopuszcza całą inteligencję do pracy, należy tylko wciągnąć jak największą ilość przez odpowiednią propagandę. Zwłaszcza młodzież winna wziąć w tej pracy jak najżywszy udział.

Referat wygłoszony z niezwykłą swadą i zapałem został nagrodzony przez obecnych długotrwałymi oklaskami.

WIEC W SALI SOKOŁA.

Po referatach nastąpiły wybory do komisyj: 1) sprawozdawczo-finansowej i organizacyjnej, 2) szkolnej i oświaty pozaszkolnej. Po południu toczyły się obrady komisyj. O godz. 9 wieczór odbyło się zebranie towarzyskie w salach Starego Teatru.

Dalszy ciąg obrad dzisiaj, t. j. w niedzielę. O godz. 12 w południe odbędzie się w sali Sokoła **wiec w sprawie potrzeb kulturalno-oświatowych Małopolski Wschodniej.** Referują: prezes Adam, Dr Dwernicki i G. Flach ze Lwowa. O godzinie 4 po południu zamknięcie Zjazdu.

Z cyklu: „Smutne groteski“.

SŁONECZNIK.

Słonecznik nad rozchwianym przygarbiony płotem
ciągle za słońca jasnem obraca się złotem.

Od wschodu do zachodu swą tęsknotę marzy,
od której biedaczyna już zczerniał na twarzy.

Przez noc mdlą i westchnioną ni oka nie zmruży,
zazdrośnie śledzi księżyc w lazurnej podróży.

Księżyc! darzy go słońce blaskami miłości...
biedaczyna słonecznik aż pożółkł z zazdrości.

Witold Zechenter.

żadnego nazwiska. Wszędzie mierzenie zamiarów na siły, wszędzie maximum wysiłku, wszędzie bezwzględna prawda.

Grzech klasyfikacji popełniłbym więc w następujący sposób: Pierwszą nagrodę przyznałbym naj wyższym punktom programu, a zatem pośrednio ich wykonawcom. A więc: Katarynce, Burłakom, Czastuszkom, Marzeniu Kinta i Rosyjskiej zabawce. Drugą nagrodę przyznałbym Francuskiej piosence „Dobosza swego wezwał król“, Rosyjskim pieśniom ludowym i Wśród gór Kaukazu. Trzecią: Rosyjskiej Knajpie, Wańce Tańce i Paradzie wojska blaszanego. „Zakochanego balwierza“ wykluczyłbym z towarzystwa. A na koniec sprzeciwiłbym się recenzentowi z „Czasu“, panu T. S.

Z „Niebieskim ptakiem“ obcowałem dotychczas cztery razy i doszedłem do przekonania, że pan T. S. cytując Horacego, zapomniał o jednej drobniutkiej odzie, w której autor opisuje podróż do Bryndyzji i cieszy się nawet raczej grubemi rozrywkami. Jestem więc przekonany, że na widok przynajmniej Burłaków i Katarynki słowa „gaudia vana“ zastygłyby mu na wargach. A gdyby w pieśniach kaukazkich i w marzeniu Kinta nie dopatrzył się wielkich muzycznych wartości, to wydałby sobie świadectwo, że niema pojęcia o muzyce **K. H. Rostworowski.**

Z Polski i ze świata.

Wykrycie nowej afery szpiegowskiej w Warszawie.

Jeszcze nie przebrzmiały echa afery poborowej, a już dowiadujemy się o nowej aferze szpiegowskiej, wykrytej w Warszawie. Władze bezpieczeństwa dokonały tam szeregu aresztowań wśród zdemobilizowanych podoficerów, którzy byli łącznikami z instytucjami wojskowemi dla wydobycia tajemnic wojskowych. Kierownikiem tej organizacji szpiegowskiej był niejaki Mierzejewski, student medycyny, zdemobilizowany podoficer sanitarny, syn rejenta ze Skierniewic, komunista. Za dostarczenie tajemnic i rozkazów wojskowych otrzymywał on od jednego z państw sąsiednich 350 dolarów miesięcznie. Czynności jego polegały na skupywaniu tajemnic wojskowych za pośrednictwem zdemobilizowanych podoficerów sanitarnych. Wśród aresztowanych znajduje się zdemobilizowany podoficer Wisłowski z baonu sanitarnego Nr. 1. Został on przychwycony przez władze bezpieczeństwa na gorącym uczynku.

Wprost niezrozumiałem wydaje się, że do tajnych aktów i rozkazów mają dostęp zdemobilizowani podoficerowie i to sanitarni.

Jubileusz senatorów Bojki i Średniawskiego.

W Wierzchosławicach odbędzie się dziś uroczysty obchód 35-letniej pracy senatorów Bojki i Średniawskiego. Na uroczystość wyjeżdża marszałek Rataj, który zamierza wygłosić w Wierzchosławicach wielką mowę polityczną.

Odsłonięcie pomnika bohatera w Zakliczynie.

W Zakliczynie nad Dunajcem odbędzie się dnia 12 października b. r. o godz. 9 rano uroczyste odsłonięcie i poświęcenie pomnika na grobie ś. p. Kazimierza „Kuby“ Bojarskiego, kapitana 1 pułku I. brygady legjonów, poległego w słynnej bitwie w okolicy Łowczówka w roku 1914. Sokół zakliczyński, którego staraniem pomnik wzniesiony, zaprasza wszystkich obywateli, którym drogą jest pamięć bohaterskiej drużyny, o udział w uroczystości.

Lublin na rzecz Gruzji.

W ślad Warszawy poszła Rada miejska m. Lublina i na wczorajszem posiedzeniu uchwaliła jednogłośnie wniosek, upoważniający magistrat do wyasygnowania 1000 złotych na rzecz Gruzji.

Wystawa polska w Konstantynopolu

budzi żywe zainteresowanie w urzędowych kołach tureckich. W ślad za specjalną komisją kolejową anatolijską zwiedził wystawę dyrektor departamentu handlowego Wahik bej. W ostatnich czasach dokonano poważnych transakcyj. Wzrasta także zaintresowanie przemysłem wojennym. Demonstrowano sprawność kuchni polowych i ugotowano obiad dla dwóch kompanij.

Międzynarodowa wystawa książek we Florencji.

Na wiosnę roku 1925 odbędzie się we Florencji druga międzynarodowa wystawa książek pod protektoratem króla włoskiego. Wobec powodzenia pierwszej wystawy (która odbyła się we Florencji w roku 1922 i przyniosła wielki sukces oddziałowi polskiemu), istnieje tendencja uczynienia z wystawy obecnej — perjodycznej wystawy książki i sztuk oraz przemysłu graficznego. Komitet wykonawczy wystawy zwraca się do wydawców całego świata cywilizowanego z usilnem zaproszeniem wzięcia udziału w wystawie. Udział wziąć mogą wszyscy zawodowi wydawcy, drukarze i autorowie, oraz instytucje naukowe i literackie. Wystawa będzie podzielona na oddziały narodowe. Oprócz wystawy odbędzie się tam również targ na książki.

Petersburg niszczony powodzią.

Powódź dorównywa katastrofie z roku 1824, opisanej przez Puszkina. Hale maszynowe i instalacje elektryczne wielu fabryk zostały zalane. Uszkodzone są mosty i bruki. W uniwersytecie woda zalała laboratorja, przyczem eksplodowały znajdujące się tam substancje wybuchowe. W akademji nauk wiele cennych książek uległo zniszczeniu. Niemal połowa drzew w ogrodzie letnim została wyrwana z korzeniami. W czasie powodzi szalał nad miastem huragan zrywający dachy i tworzący trąby wodne.

Podróż Zeppelina Z. R. III.

Dzienniki niemieckie rozpisują się szeroko o próbnej podróży olbrzymiego Zeppelina Z. R. III dookoła Niemiec. Podróż przeszła bez wypadku. Motory pracowały bez zarzutu. Onegdaj w nocy odbył on podróż nad morzem aż po końce półwyspu Jutlandzkiego, a następnie nad Bałtykiem po Rugję. W Berlinie oczekiwały przelotu Zeppelina olbrzymie tłumy. Na ulice wyprowadzono wszystkie dzieci szkolne. Rząd i prezydent Rzeszy przesłali załodze gratulacje telegrafem iskrowym. Dzienniki niemieckie wyrażają ubolewanie, że ten okręt napowietrzny nie jest już własnością Niemiec.

ORDER „ODRODZENIA POLSKI“ DLA MISJI TURECKIEJ. Wczoraj generał Sikorski udekorował członków wojskowej misji tureckiej orderami „Odrodzenia Polski“.

KURS OŚWIATOWY TOW. CZYTELŃ LUDOWYCH. W dniach 19, 20 i 21 b. m. odbył się w Katowicach w sali Kat. Domu Zw. przy kościele N. M. Panny kurs oświatowy Tow. Czytelń Ludowych. Kurs rozpoczął się w piątek oo godz. 10 przed południem. Wykłady wygłosili: dyr. Pol. Macierzy Szkolnej p. Józef Stemler z Warszawy, ks. dyr. A. Ludwiczak i ks. Niedziela z Katowic. W piątek po południu zaszczycił kurs swą obecnością Administrator Apostolski ks. Dr Hlond. W niedzielę przed południem zgromadziło się około 300 delegatów w auli gimnazjum, gdzie dyr. Stemler wygłosił ostatnie wykłady o technice i estetyce wymowy, następnie ks. dyr. A. Ludwiczak podziękował uczestnikom kursu za przybycie i wytrwanie w kursie.

SPROSTOWANIE MAGISTRATU GORLICKIEGO. Na podstawie § 19 ustawy prasowej Magistrat miasta Gorlic, stosownie do kolegjalnej uchwały swej z dnia 22 września 1924 r., uprasza o umieszczenie w najbliższym numerze „Głosu Narodu“ w miejscu i w sposób powyższym paragrafem ustawy prasowej przepisany, następującego urzędowego sprostowania:

Nie jest prawdą, że Chaim Rubin jest urzędnikiem tut. Magistratu. Natomiast prawdą jest, że Chaim Rubin był pomocnikiem kancelaryjnym tut. Magistratu do 11 sierpnia 1920, w którym to dniu wzięty został przy przeglądzie do wojska polskiego w czasie wojny z bolszewikami, poczem wyjechał do Berlina. Prawdą jest również, że gdy Chaim Rubin blisko po upływie roku swej nieobecności, bo w dniu 15 lipca 1921 r., do służby się zgłosił, Magistrat tego zgłoszenia nie uwzględnił, a Rada miejska uchwałą swą z dnia 5 grudnia 1921 wydaliła Rubina formalnie ze służby bez jakiegokolwiek odszkodowania z powodu samowolnego opuszczenia stanowiska służbowego. Od tego czasu Chaim Rubin nie pozostaje w żadnym stosunku służbowym do Magistratu w Gorlicach.

Prawdą jest wkońcu, że brat jego, Mojżesz Rubin, ani nie jest, ani nigdy nie był urzędnikiem tut. Magistratu. Burmistrz: w. z. Kosiba.

STAŁE RADIO-KONCERTY odbywają się w Łodzi w Miejskiej Galerji Sztuki.

DZIECKO ŻYWĄ POCHODNIĄ. We Lwowie, w jednym z domów stojących w rynku, bawiło się onegdaj kilkoro drobnych dzieci. Zapalały i gasiły świecę, którą bez wiedzy rodziców jedno z nich przyniosło z domu. W trakcie tej zabawy zajęła się sukienka na czteroletniej Janinie Michalewskiej, córce majstra krawieckiego. Zanim na jej krzyk wybiegli rodzice i sąsiedzi, zanim zerwano z dziecka płonące ubranie, dziecko doznało poparzenia trzeciego stopnia i zmarło na paraliż serca.

PRZECIWKO DZIENNIKOWI „LIBERTE“ wdrożono śledztwo z powodu zamieszczenia notatki o rzekomem pojawieniu się niemieckich samolotów nad Paryżem. W sprawie tej Herriot konferował osobiście z naczelnym prokuratorem republiki.

Zjazd katol. „Stowarzyszeń Młodzieży polskiej“ w Krakowie.

W dniu dzisiejszym obraduje w Krakowie Zjazd delegatów „Związku Stowarzyszeń młodzieży polskiej“ z diecezji krakowskiej. Zjazd młodzieży, która ze wszystkich ważniejszych centrów zachodniej Małopolski ściąga do Krakowa dla zrobienia przeglądu swych sił, dla nacieszenia się widokiem wzrastających sił organizacji, dla zorjentowania się wreszcie w czekających ją zadaniach, jest nam szczególnie miłym. W uczestnikach bowiem Zjazdu, w przedstawicielach naszych wsi, miasteczek i Krakowa witamy tę część młodzieży, która rozumie wysokie wartości religji w życiu indywidualnem i społecznem i która w imię katolickich i narodowych ideałów pragnie pracować i walczyć o nowy, szlachetny, demokratyczny i chrześcijański typ Polski. Z tych powodów serdecznie witamy przybyłych do Krakowa delegatów młodzieży, a ich obradom składamy serdeczne życzenia. — Szczęść Boże!

Wieczory dyskusyjne Ch. D.

Koło studjów chrześc.-społecznych w Krakowie urządza w poniedziałek, dnia 29 września o godz. 7 wieczór, pierwsze powakacyjne inauguracyjne zebranie dyskusyjne. Zebranie odbędzie się w sali konferencyjnej Domu Związkowego przy ul. A. Potockiego l. 11, I. p. Program zebrania obejmuje: Zagajenie i otwarcie wieczorów dyskusyjnych przez Ks. L. Kasprzyka, poczem nastąpi referat red. J. Matyasika „U progu nowej epoki“. Kilka myśli na temat zadań ruchu chrześcijańsko-społecznego w rozpoczynającym się okresie historji“. Po referacie zostanie otwartą dyskusja.

Kronika krakowska.

Wzmożona konsumcja tytoniu w wojew. krakowskiem.

W Dyrekcji państwowej fabryki tytoniu w Krakowie zasięgnęliśmy informacyj co do wysokości obecnej produkcji fabryki, oraz konsumcji wyrobów tytoniowych. Fabryka przetwarza obecnie około **150.000 kg. surowca miesięcznie**, a dochody uzyskane ze sprzedaży tytoniu i wyrobów tytoniowych wynoszą **6,000.000 zł. miesięcznie**. Największy zbyt mają tytonie paczkowe po 25 gr. (3 gatunki tureckiego); miesięcznie rozchodzi się ich w krakowskim rejonie 1,500.000 paczek, zaś do 6,000.000 w okręgu wojewódzkim. Tytoni kartonowych, jak Ksanti, najprz. macedoński i t. p., sprzedaje się w Krakowie przeciętnie 2.500 kg., zaś w całem województwie 12.000 kg. **Papierosów** wszystkich gatunków wychodzi na Kraków miesięcznie **19,000.000 sztuk, na całe województwo 40,000.000, cygar na obszar wojewódzki 300.000 sztuk, tytoniu fajkowego 100.000 paczek po 25 gr. Sam Kraków przynosi skarbowi państwa ponad 2,000.000 zł. dochodu miesięcznie.**

W stosunku do miesięcy wiosennych **zapotrzebowanie tytoniu znacznie się wzmogło**, toteż fabryka musiała produkcję odpowiednio powiększyć. Skutkiem wzmożonej produkcji **zaprowadzono dwie zmiany w pracy**, tak, że robota odbywa się od godz. 7 rano do 3 po południu i od 4 po poł. do 8 wieczorem. Dyrekcja nosi się z zamiarem przedłużenia czasu pracy drugiej zmiany z równoczesnem zwiększeniem liczby robotników. Obecnie pracuje w fabryce 210 robotników i 875 robotnic.

Kraków, 28 września.

POCZĄTEK ROKU SZKOLNEGO NA UNIW. JAG. naznaczony został na dzień 4 października b. r. Po nabożeństwie w kościele św. Anny odbędzie się inauguracja roku akademickiego w auli Uniwersytetu.

OSOBISTE. Długoletni wizytator szkół średnich w Krakowie, dr. Rzepiński, przeszedł w stan spoczynku i objął dyrekcję prywatnego gimnazjum XX. Pijarów w Rakowicach.

„TOWARZYSTWO POMOCY DLA BEZDOMNYCH IM. BRATA ALBERTA“. W Warszawie zawiązało się pod powyższym tytułem Towarzystwo, które rozciąga swą działalność na całą Rzeczpospolitą, szczególnie też na Kraków. Celem Tow. jest niesienie pomocy moralnej, umysłowej i materjalnej wszystkim bezdomnym obojga płci. Tow. otwiera schroniska dla starców, kalek, bezdomnych wogóle, w szczególności dla zaniedbanych i opuszczonych dzieci i przytułki te powierza SS. Albertynkom, które te instytucje znakomicie prowadzą, jak np. na Podlasiu w Życzynie. Walne Zebranie wybrało swoim prezesem p. Józefa Pietrzaka, sekretarzem p. Tad. Bilikiewicza, wiceprezesem p. Józ. Sierko, skarbnikiem p. M. Wilołęk, a na przewodniczącego komisji rewizyjnej Ks. Czesława Lewandowskiego.

Wszelkie ofiary (także w książkach) na rzecz Tow. Brata Alberta należy kierować: ul. Krakowska 47, do Sióstr Albertynek.

ZAMKNIĘCIE POLOWANIA NA ZAJĄCE I KUROPATWY NA OBSZARZE M. KRAKOWA. Wobec reskryptu województwa krakowskiego, zamykającego polowanie w powiecie krakowskim na zające do 31 stycznia 1925 r. i na kuropatwy do 31 stycznia 1926 r., Magistrat zamyka również polowanie na powyższą zwierzynę na obszarze m. Krakowa na czas powyższy, przyczem przypomina, że w wypadkach przekroczeń przepisów ustawy łowieckiej, których dopuszcza się uprawniony do polowania, względnie handlarz i właściciel restauracji, zostanie zwierzyna skonfiskowana, niezależnie od pociągnięcia winnych do surowej odpowiedzialności karnej.

TERMINY PODATKÓW GMINNYCH. Magistrat przypomina, że na czas od dnia 1 do 14 paźdz. przypada do zapłaty trzecia rata kwartalna podatku wodociągowego oraz czwarta rata podatku od lokali na rok 1924. Dla poboru państwowego podatku od nieruchomości za rok 1924 utworzono osobne kasy w Wydziale II Magistratu, plac WW. Świętych l. 6, II p.

ROKOWANIA CZELADNIKÓW PIEKARSKICH Z MAJSTRAMI. Przed kilku dniami czeladnicy piekarscy postawili majstrom żądanie wprowadzenia płacy tygodniowej, bez względu na ilość wypieczonego pieczywa. Majstrowie piekarscy sprzeciwiają się temu, motywując swą odmowę tem, iż małe piekarnie, których jest bardzo wiele, nie byłyby wtedy w stanie opłacać swych czeladników. Toczące się rokowania nie doprowadziły dotąd do konkretnych rezultatów. Na wypadek odrzucenia ich żądań, czeladnicy piekarscy zapowiadają strajk.

NA TROPIE REICHERTA? Jak się dowiadujemy, policja krakowska aresztowała niejaką Rosenbaumową, żydówkę, która pozostawała w zażyłych stosunkach z defraudantem depozytów sądowych, Reichertem. Rosenbaumowa w ostatnich miesiącach wydawała wielkie sumy na stroje i prowadziła wystawne życie, co zwróciło uwagę policji. Podobno organa śledcze są już na tropie Reicherta, który ma się ukrywać w okolicy Krakowa.

STATYSTYKA PRZESTĘPCZOŚCI. Ekspozytura śledcza pod „Telegrafem“ nadesłała nam wykaz przestępczości za miesiąc sierpień w okręgu wojewódzwa krakowskiego. Czytamy tam, że przestępstw politycznych zaszedł jeden wypadek, buntu i oporu władzy było 8, innych przestępstw przeciw władzy 49, szpiegostwa 4, dezercji 53, zakłócenia spokoju publicznego 5, ukrywania przestępców 10, przemytnictwa 6, włóczęgostwa i żebraniny 524, spekulacji walutą 3, fałszerstwa papierów 1, fałszerstwa artykułów spożywczych 5, rabunku i rozboju 5, morderstw 14, dzieciobójstw 6, innego rodzaju pozbawienia życia 5, podpalenia zbrodniczego 11, innych przestępstw przeciw moralności 179, uszkodzeń cielesnych 415, spędzenia płodu 12, kradzieży kolejowych z włamaniem 13, innych kradzieży z włamaniem 1179, oszustw 236, opilstwa 2035, samobójstw 12, hazardu karcianego 8, nadto kilkanaście wypadków przywłaszczeń sprzeniewierzeń i t. d.

Wiadomości kościelne.

UROCZYSTOŚCI KU CZCI MATKI BOSKIEJ RÓŻAŃCOWEJ, W KOŚCIELE OO. DOMINIKANÓW. W niedzielę dn. 28 września, o godz. 11½ poświęcenie sukienki dla cudownego obrazu Matki Boskiej. Podczas Mszy św. znakomita artystka operowa, p. Osmecka-Bandrowska, odśpiewa utwory religijne. Pp. Kopystyński, Opoczyński i Pasierb wykonają na wiolonczeli i skrzypcach: Bethovena „Cavatina“ i Gottermanna „Andante religioso“. Po poświęceniu złożoną będzie sukienka aż do wieczora w kaplicy Różańcowej, gdzie ją można oglądać. Zakupiono ją z ofiar wiernych. Srebro w ogniu złocone wybornie imituje tkaninę XVI w., a umiejętnie rozrzucone drogie kamienie, tworzą prawdziwie królewską szatę. Jest to artystyczne dzieło, stworzone według projektu prof. Makarewicza, a wykonane przez firmę Kopczyńskiego. We wtorek dn. 30 września o godz. 6 wieczorem, procesjonalne wyniesienie cudownego obrazu z kaplicy na środek kościoła, które celebrować będzie Ks. Infułat Wądolny. Przez cały miesiąc październik, codziennie wieczorem o g. 6 Różaniec, po którym O. Konstanty Żukiewicz, przeor Konwentu, głosić będzie cykl kazań na temat: „Marja Matką pięknej miłości, a miłość dzisiejsza“.

Sprawy wojskowe.

Zmiany w umundurowaniu wojska polskiego.

„Polska Zbrojna" donosi o zmianach w dotychczasowem umundurowaniu wojska polskiego. Nie będą to zmiany zasadnicze, raczej upiększenia tak, aby nasz dotychczasowy mundur nabrał więcej cech odświętności i bardziej powabnego wyglądu. Na razie w okresie przejściowym do munduru paradnego wprowadzone być mają: otoki na czapkach dla wszystkich broni i służb; dla broni sukienne, dla służb aksamitne; lampasy dla wszystkich broni i służb; belki kolorowe na rękawach; naramienniki paradne srebrne; dla oficerów sztabowych z buljonami; dla generałów buljony z frendzlami; srebrny pas paradny, przetykany amarantem; guziki przepinane srebrne; lakierki i białe rękawiczki, szabla będzie noszona pod mundurem na srebrnych rukach. Podoficerowie będą mieli tosamo z tą różnicą, iż upiększenia będą wykonane nie w srebrze, lecz w białym jedwabiu.

Judaica.

Zjednoczenie polskiego syjonizmu.

Syjonizm polski nie miał dotąd jednolitej organizacji. Centralnemu komitetowi w Warszawie podlegały dotąd tylko organizacje syjonistyczne w b. Kongresówce i na Kresach; odrębne zupełnie okręgi organizacyjne stanowiły: Małopolska Zachodnia (komitet centr. w Krakowie), Małopolska Wschodnia (komitet centr. we Lwowie) i wreszcie Wileńszczyzna. Celem zjednoczenia tych organizacyj odbył się w ub. niedzielę w Krakowie zjazd ich przedstawicieli. W naradach wzięli udział: z Warszawy: pos. Grynbaum, pos. Hartglas, pos. Schipper i dr. N. Dawidson; ze Lwowa: pos. Reich, sen. Rotenstreich, inż. Landau i adw. Lesser; z Wilna: pos. Wygodzki i p. Berger; z Krakowa: pos. Thon, dr Feldblum, dr Hilfstein, red. Schwarzbart i inni.

Obrady ukończono stworzeniem rady nadzorczej z 21 członków złożonej, do której weszli delegaci wszystkich 4-ech organizacyj. Ostateczne jednoczenie ma nastąpić na kongresie syjonistów całej Polski, który się ma odbyć przed 1 marca 1925 r.

CZY ŻYDOM WSZYSTKO WOLNO? Z Łucka piszą nam: W niedzielę dnia 14 b. m. tłukli się przez cały dzień na dachu koszar 24 pp. blacharze, oczywiście żydzi, przerywając nieustannem stukaniem spokój i ciszę dnia świątecznego. Nasuwają się nam dwa pytania: 1) Dlaczego intendantura wojskowa oddaje roboty żydom, gdy wielu robotników chrześcijan daremnie szuka zajęcia? 2) Czy ustawa o spoczynku niedzielnym w Łucku nie obowiązuje?

Zawiadomienia i komunikaty.

OPERETKA „NOWOŚCI", RAJSKA. Dziś w niedzielę wieczór „Żółty kaftan", operetka Lehara, która się cieszy niebywałem powodzeniem. Popołudniu po cenach zniżonych „Dzidzi". W przyszłym tygodniu grany będzie w dalszym ciągu „Żółty kaftan".

AMBULATORJUM KLINIKI GINEKOL.-POŁOŻNICZEJ i klinika stała zostaje otwarta dnia 29 b. m. i udzielać będzie bezpłatnie porady lekarskiej niezamożnym chorym codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

ODCZYT. We środę odbędzie się o godz. 4 popoł. dla młodzieży odczyt o św. Franciszku z Assyżu, z obrazami świetlnymi, w sali Muzeum Przemysłowego, ul. Smoleńsk 9. Referent: nauczyciel Rudolf Hajnos.

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.

Niedziela: Po poł. „Zaczarowane koło"; wieczorem „Wrogowie Bogaczy"; o godz. 10.30 „Niebieski Ptak".

Poniedziałek: „Wrogowie bogaczy".

Wtorek: „Wrogowie bogaczy".

Środa: „Prawo pocałunku".

Repertuar Operetki.

Niedziela: Po poł. po cenach zniżonych „Dzidzi"; wieczorem „Żółty kaftan".

Poniedziałek: „Żółty kaftan".

Wtorek: „Żółty kaftan".

Repertuar „Bagateli".

Niedziela: Po poł. „Kwiat pomarańczowy" (ceny zniżone); wiecz. „Dwaj mężowie pani Marty".

Poniedziałek: „Dwaj mężowie pani Marty".

Wtorek: „Ostatnia miłostka Jolanty" (premjera).

Repertuar kinoteatrów.

SZTUKA: „Tragedja Lorda Apasza i jego kochanki"; w roli tytułowej Diana Karena.

PROMIEŃ: Złodziej Miłości", dramat w 6-ciu aktach.

UCIECHA: „Tajemnice Paryża"; ostatnie dwie serje.

ZACHĘTA: „Narzeczona z Australji"; w głównej roli Pat i Patachon.

WANDA: „Modelka".

REDUTA: „Od mężczyzny do mężczyzny", dramat w 6 aktach, z Helą Moją. Jako dodatek trzy akty sportowe: Zjazd Legjonistów w Lublinie, Mecz Finlandja—Polska, pobyt „Hakoah" z Wiednia w Polsce.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Anna Bialikowa, żona przemysłowca i radcy m. Krakowa, zmarła wczoraj po południu w naszem mieście. Ś. p. Zmarła była znaną w szerokich kołach ludności ze swej wielkiej ofiarności na wszelkie humanitarne cele, szczególnie zaś dobroczynną a cichą Jej działalność odczuwała kształcąca się młodzież i biedni, ubodzy, którzy przez lat kilkadziesiąt stale na niezawodną pomoc, poradę i pociechę liczyć mogli. Ze ś. p. Zmarłą schodzi do grobu bardzo rzadki typ patrycjuszki światłej, rozumnej, głęboko religijnej, gorącej patrjotki, ofiarnej i wrażliwej na dolę ludzką, której zawsze i wszędzie starała się użyć. To też wiadomość o zgonie ś. p. Bialikowej wywoła głęboki żal wśród setek tych, którzy z Jej ofiarnej pomocy korzystali i szczere głębokie współczucie Przyjaciół i Znajomych, do którego i nasze Wydawnictwo się przyłącza, dla okrytej ciężką żałobą Rodziny.

Pogrzeb ś. p. Bialikowej odbędzie się w poniedziałek dnia 29 b. m. o godz. 3 po południu z domu żałoby przy ul. Smoleńsk L. 18 wprost na cmentarz krakowski.

Ze sportu.

SOKOLI KLUB SPORTOWY „KORONA" obchodzi pięciolecie swego istnienia. Z okazji tej odbędą się w dniu 5 października b. r. zawody jubileuszowe „Wisła" I—„Korona".

KAŁUŻA Z „CRACOVII" jest obecnie trenerem „Tarnovii". Godność ta słusznie mu się należy. Kałuża jest istotnie najlepszym kierownikiem napadu w Polsce, a w grze swojej rozwinął w ostatnim czasie niezrównaną technikę. „Tarnovia" wybija się na czoło drużyn prowincjonalnych.

ZIMOWSKI, gracz na prawem skrzydle ataku „Cracovii", został wykluczony z klubu. Miejsce jego zajął rutynowany i zapewne lepszy Kubiński.

KOLETANY I PERNER ze Sparty praskiej, która bawiła w Krakowie, zostali zdyskwalifikowani przez Cz. Z. P. N.

TAKŻE AMATORZY (WIED.) I SLOVAN (WIED.) zostały ukarane grzywną kilku miljonów koron równocześnie z Hakoahem (o czem donosiliśmy przed kilku dniami) za wstawienie nieprawnych graczy na meczach sezonu wiosennego.

„POLONIA" WARSZAWSKA, według prasy warszawskiej, zwyciężyła w ubiegłym tygodniu drużynę turecką „Ordon". W tych dniach „Polonia" rozegra mecz w Konstantynopolu z jedną z drużyn greckich.

WALNE ZGROMADZENIE SEKCJI ŁYŻWIARSKIEJ CRACOVIA odbędzie się dnia 9 października b. r. (czwartek) o godz. 7 wieczorem w lokalu klubowym przy ul. Stolarskiej l. 6, oficyny. Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie z działalności sekcji; 2) wybór zarządu; 3) wnioski i interpelacje.

Wiadomości gospodarcze.

Konwersja pożyczek państwowych.

Urząd pożyczek państwowych od dnia 1 do 24 b. m. załatwił 5.779 zgłoszeń o konwersję pożyczek państwowych dawnych emisyj na złotową pożyczkę konwersyjną.

Dotychczas wymieniono asygnat Skarbu polskiego z r. 1918 na 443.50 rubli, 31.200 koron i 247.000 mkp.; obligacyj 5% pożyczki długoterminowej na sumę 136.721.900 mkp.; obligacji 5% pożyczki krótkoterminowej na sumę 12,360.300 mkp.; obligacji 4% pożyczki premjowej (Miljonówki) na sumę 242,364.000 mkp. Wzamian za te obligacje wypłacono w pożyczkach konwersyjnych, świadectwach ułamkowych, oraz gotowiźnie 2,024.036 zł. 93 groszy.

Przy sposobności zaznaczamy, iż na prowincji asygnaty i obligacje pożyczek dawniej emitowanych przyjmują do wymiany na pożyczkę konwersyjną wszystkie Kasy skarbowe. Nadto obligacje do wymiany przyjmują oddziały Banku Polskiego.

Wzrost oszczędności.

Warszawa. W ostatnich 4-ch miesiącach przeszło dwa razy wzrosła liczba książeczek oszczędnościowych i wkładów. Od maja do sierpnia liczba książeczek wzrosła z 28.000 na 46.000. Wkładki oszczędnościowe wzrosły z 1,800.000 na 4,250.000 złotych.

SPĘD BYDŁA. W czasie od dnia 22 do 27 bm. spędzono na targowicę miejską w Krakowie: buhaji 97 sztuk (płacono za 1 kg. żywej wagi zł. 0.63 do 0.80), wołów 145 sztuk (zł. 0.81—0.95), krów 258 sztuk (zł. 0.55—0.80 i pół), jałówek 215 sztuk (zł. 0.61—0.86), cieląt 575 sztuk (zł. 1.00—1.40), świń 1.318 sztuk (zł. 1.18—1.50). Bitej wagi zł. 1.65—1.90. Owiec 16 sztuk. Razem spędzono 2.624 sztuk, z poprzedniego tygodnia pozostało 190 sztuk. Na konsumpcję Krakowa zużyto 2.995 sztuk. Na eksport zakupiono 76 sztuk bydła rogatego, świń 60. Niesprzedano 14 sztuk bydła rogatego i 27 świń.

GIEŁDA PIENIĘŻNA W WARSZAWIE.

Waluty: Dolary 5.18 i pół, dolary kanad. 5.13 i trzy czwarte, franki szwajc. 9.20.

Czeki: Belgja 25.30, Holandja 200.75, Londyn 23.25—23.19, Nowy Jork 5.18 i pół, Paryż 27.45—27.32 i pół, Praga 15.57 i pół, Szwajcarja 99.20, Wiedeń 7.32 i pół, Włochy 22.95.

Papiery państwowe: Miljonówka 0.62, bony złote 0.87—0.88, pożyczka złota 6.10—6—6.10, pożyczka dolarowa 3.—.

Papiery kredytowe: 4 i pół proc. listy zastaw. kred. ziemskie 24.50—23.75—24.75, pożyczka kolejowa I. ser. 8.10—8.20—8.—.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zamknięcie giełdy: Holandja 203, Nowy Jork 525, Londyn 23.47, Paryż 27.70, Medjolan 23.05, Praga 15.70, Budapeszt 0.0068, Bukareszt 2.70, Belgrad 7.30, Sofia 3.82, Warszawa —, Wiedeń 0.0074.

KURS ZŁOTEGO POLSKIEGO W DNIU 26 B. M.

Paryż 100 złotych — 366; Nowy Jork — 19.25; Praga 100 złotych — 654 i trzy czwarte; Wiedeń złoty — 13.600—13.700; Berlin złoty — 78.82.

Podpisani niżej chrześć. majstrowie kuśnierscy podają do wiadomości P. T. Publiczności, że za roboty kuśnierskie obliczają o

o 25% mniej od cennika

z 3 września 1924 r.

Bielecki Stanisław Poselska 15.
Florkowski Roman Stolarska 6.
A. Jachimski Grodzka 16.
Jakowlew Władysław, Dębniki, Rynek.
Kierzek Stanisław św. Anny 4.
Kwiatek Franciszek Pasaż Bielaka.
Marcinkiewicz Ignacy Florjańska 6.
Miodoński Antoni Zamkowa 8.
Pieniążek Stanisław Rynek Główny A-B 29.
Rachtan Stanisław Karmelicka 3.
Sierpiński Tadeusz Florjańska 32.
Stanoszek Teofil Gołębia 8.
Sznajdrowicz Wojciech Rynek Główny C-D 39.
Antoniego Trąbki Syn Szewska 12.
Wajda Juljan św. Jana 3.
Wroński Bolesław plac Szczepański.
Ziembiński Stanisław Kościuszki 1.

✝

Z KWIECIŃSKICH

ANNA BIAŁIKOWA

Obywatelka m. Krakowa,

przeżywszy lat 56, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami zasnęła w Panu dnia 27-go września 1924 r.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Smoleńsk L. 18, na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w poniedziałek dnia 29-go września o godzinie 3-ej po południu, na który to smutny obrzęd stroskani mąż, brat i rodzina zapraszają Krewnych, Znajomych i pobożną Publiczność.

Nabożeństwo żałobne

odprawionem zostanie we wtorek, dnia 30-go b. m. o godzinie 9-tej rano w kościele OO. Kapucynów.

Zakład pogrzebowy „CONCORDIA“ Jana Wolnego.

Ceny ogłoszeń

Zwykłe . . . . 10 gr.
Nekrologi . . . . . . 20 „
Nadesłane . . . . . . 25 „

za 1 wiersz milimetrowy
Układ tabelaryczny 50 % drożej
zamiejscowe . . . 30 % „
1 zł. — 1,800.000 Mp.

Po kronice . . . . . . 30 gr.
Na 1 stronie . . . . . 40 „
Drobne od słowa . . . 7 „

Ceny ogłoszeń

Ceny powyższe obowiązują od dnia zmiany w nagłówku. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada

Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Niegnące się SZTUCZNE SWIECE ozdobne i gładkie 1220 poleca fabryka świec **ANTONI ROTHE** KRAKOW.

NA RATY! NA RATY!
Ubrania frakowe, smokingowe, marynarkowe, zarzutki, palta, wierzchy na futra oraz mundury wojskowe z doborowych materjałów na zamówienia poleca 1049
Antoni Malarz Grodzka 59, II. p.

Ważne dla Pań!!!
Mam zaszczyt zawiadomić Wne Panie, iż po gruntownem odnowieniu **lokalu fryzjerskiego,** śmiem nadal polecić się.
Czesanie, Manicur, oraz specjalność **farbowania włosów środkami francuskiemi.**
Kraków, Sławkowska 4 (wejście z sieni)
JERZY WEISS. 1213

„MARTA" Wytwórnia różańców i robót kościelnych. Tow. pop. Przem. Kobiecego.
1341 Ceny umiarkowane.
KRAKÓW — ulica św. Jana L. 24.

MAGAZYN ODZIEŻOWY
„APROWIZACJA MIAST"
KRAKÓW, Pałac Spiski, Rynek Gł. L. 34. I. p.
Poleca doborowej jakości towary łokciowe, bawełniane, wełniane na kostjumy damskie i ubrania męskie.
Gotową odzież męską i damską taksamo.
Buciki damskie i męskie trwałej jakości.
Pończochy i skarpetki.
Sprzedaż dla wszystkich. Udziela się kredytu ratalnego. 1343

NAJSTARSZY SKŁAD
FORTEPIANÓW i PIANIN
Z. RABA NAST.
KRAKÓW, ul. św. Anny 3, Tel. 465
513 poleca pierwszorzędne instrumenta.



Rok zał. 1830

Do nabycia u X. Gadowskiego
w Tarnowie, ul. Chyszowska 8. (netto)
Katechizm większy dla szkół średnich po 2 zł. — **Wyciąg** zeń dla szkół powsz. po 50 gr. **Dodatek** apolog. dla semin. naucz. po 1 zł. — **Katechezy Biblijne** do Małej Biblijki z przygot. do I. spowiedzi i Komunji św. po 2½ zł. **Historja Kość.**, skrót dla semin. naucz. po 3 zł. — **Dobry Pasterz**, modlitewnik dla dzieci 2-go, 3-go, 4-go roku nauki, oprawny od 1 zł. — **Dobry Pasterz** dla starszych, oprawny od 1½ zł.
Inne podręczniki, (żadnego nie brak) W KSIĄŻNICY POLSKIEJ.
Nadto przeszło 12 tysięcy widoczków stereoskopowych do fotoskopu, przeważnie barwnych.

F. LUBAŃSKI KRAKOW S. Anny 2.
Rękawiczki skórkowe, trykotowe i pończochy. 1225

Popierajmy przemysł ojczysty!

Sanatorjum dla Lalek ulica Basztowa L. 15.
EMIL FILOUS
SKŁAD ZABAWEK. 1296

WINA WĘGIERSKIE:
mszalne, tokajskie słodkie i wytrawne, wina francuskie, austrjackie, hiszpańskie włoskie i reńskie, koniaki francuskie i likiery zagraniczne oraz własnego wyrobu poleca firma
J. BIELICKI dawniej **H. Fritsch**
Kraków, Mały Rynek. 1210
UWAGA: Przy zakupnie kilku butelek odpowiedni rabat.



ROK ZAŁOŻENIA 1808
NAJSTARSZA FIRMA W POLSCE
ODLEWNIA DZWONOW
Braci FELCZYNSKICH
w Kałuszu, ul. Cmentarna. Tel. Nr 20.
i w Przemyślu, ul. Krasińskiego 63. Tel. Nr 108
odznaczona złotymi medalami i dyplomami na wystawach krajowych i zagranicznych.
Dostarcza dzwony harmonijne, jako też pojedyncze z metalu pierwszej jakości na jak najdogodniejszych warunkach.
Posiadamy stale na składach wielką ilość dzwonów gotowych o rozmaitej wadze i tonach
Również przyjmuje Firma stare pęknięte dzwony do przetopienia.
Przy zapytaniach uprasza się dokładnie adresować 1224



Zważcie różnicę
pomiędzy
ZELÓWKAMI SKÓRZANEMI A PODESZWAMI I OBCASAMI KAUCZUKOWYMI PALMA
Dłuższa trwałość i większa wytrzymałość obuwia, elastyczny, przyjemny chód oraz taniość stanowią ich zalety wobec zelówek skórzanych!
Palma-Kauczuk Spółka z ogr. odp. Kraków, Grodzka 60.

PORCELANĘ i SZKŁO
oraz kryształy z pierwszorzędnych fabryk poleca
ADOLF EDER
Kraków, Florjańska 6. Tel. 2231.

Mydła toaletowe, Mydła do prania

najtaniej poleca

hurtowy skład w firmie
S. Wojciechowski & R. Żak
Handel materjałów i farb
w Krakowie, ul. Karmelicka L. 21. - Telef. Nr. 3528.
1132

Kursa Maturyczne „Wiedza"

pod osobistem kierownictwem prof. Butrymowicza
KRAKÓW, STUDENCKA 14.

Przyjmują wpisy na rok szkolny 1924/25 codziennie od 10—1 i od 3—7, w niedzielę i święta od 10—12.
Kursa naukowe obejmują:

1) Kursa maturyczne: gimn. klasyczne, humanistyczne, neohumanistyczne matemat. przyrod., 1-roczne i 2-letnie.
2) Kursa niższej szkoły średniej w zakresie 4 klas.
3) Kursa seminarjum naucz. 1-roczne i 2-letnie.
4) Praktyczne kursa kupieckie:
   a) pisanie na maszynach.
   b) księgowość kupiecka.
   c) koresp. polsko-niemiecka.
   d) Stenografja.

Jedyne kursa w Krakowie, na których udzielają lekcyj wyłącznie fachowi Profesorowie szkół średnich. Analogiczne kursa pisemne zapomocą świeżo opracowanych instrukcyi i objaśnień. Spis grona profesorów do przejrzenia w sekretarjacie. Biblioteka do dyspozycyi uczniów: 1166

Wyroby skórkowe.

Lustra. Karty do gry. Szachy, szachownice. Domina. — Wykonuje: bilety wizytowe, zawiadomienia ślubne i wszelkie druki.
Skład papieru i galanteryi 474
Michał Słomiany
KRAKOW — ulica Sławkowska l. 24.

ZAKŁAD WITRAŻOWO-SZKLARSKI
Teodora Zajdzikowskiego

KRAKÓW św. Jana 30.

Oszklenia i witraże do kościołów od 20 zł. za 1 m, wykonuje się przy większych zamówieniach na raty. Ceny 50 % niższe niż wszędzie. 1257



OKAZJA

brzytwa z gwarancją, pendzel, mydlarka i pasek do obciągania za cenę 10 zł. wysyła za pobraniem

SZLIFIERNIA BRZYTEW
J. Myszkowskiego
KRAKOW, ul. Dietlowska 46.
Jako fachowiec ręczy za doskonały towar i dobiera brzytwy wedle zarostu.

Kraków Florjańska 26. **ADAM BŁAŻEK** Filja Tarnów Wałowa 13.

Pracownia blacharska. - Koncesjon. Zakład Instalacji wodociągów

Urządza wodociągi, łaźnie, klozety, muszle etc. — Pokrywa dachy, wierze, sygnaturki, wszelkiemi materjałami. Komitetom kościelnym ulgi w spłatach, dotychczas pokrywałem kilkadziesiąt kościołów, wież, sygnatur, za które posiadam jak najlepsze świadectwa. 1337

ŻYRANDOLE *AMPLE*

1331 *W. Bazes*
Kraków, Rynek gł. 35. Krzysztofory
Lampy elektryczne — gazowe — naftowe żarówki — Siatki gazowe.

SWIECZNIKI *LAMPY BIURKOWE*

SPRZEDAŻ SKÓR ANTONIEGO MARKIEWICZA



obecnie
SZYMON GIBEK
w KRAKOWIE, ul. św. Krzyża L. 7.
POLECA 523
skóry wierzchnie i podeszwowe,
introligatorskie, rymarskie i tapicerskie, w dużym wyborze, oraz narzędzia szewskie i przybory sportowe, do obuwia, gumy, prawidełka sznurowadła, pasta i t. d.

Kapelusze damskie od 7 zł. Wstążki, fantazje. Przyjmuje przeróbki Magazyn Mód HELENY POPIEL, Kraków, Florjańska L. 3. 1292

Panie szyjące same! Najlepsze i najdokładniejsze formy nabyć mogą tylko w pracowni sukien **„Antonina"** Krupnicza 22 parter oficyny C. Na prowincję pocztą. 1177

Do P.T. Szanownych Pań!

Oznajmiam, że z dniem 20 b. m. przeniosłam pracownię z ul. Gołębiej
na ul. Florjańską 43. Tel. 42-44.
Z poważaniem
M. CHWAŁEK
Pracownia sukien i konfekcji damskich.
1317

NA RATY!

UBRANIA frakowe, smokingowe, maryrynarkowe, płaszcze, kostjumy damskie. według miary — z własnej lub dostarczonej materji poleca
JÓZEF KUMALA, Kraków, Szczepańska 11.
Pierwszorzędne siły fachowe. Ceny przystępne

JEDYNE ZRODŁO NABYCIA
KOŁDER
K. SULIKOWSKI, Kraków, Grodzka **59**

Kto nadeśle 1 zł. 20 gr. pod adresem: **J. Kaszycki, Kraków 12,** otrzyma:
MIŁKĘ t. j. abecadło ruchome w pudełku dla dzieci I. klasy z podstawką do ustawiania liter albo podręcznik do nauki języka **ESPERANTO,** a za 1 zł. 70 gr. **50 egz. PIEŚNI** bardzo pięknej, melodyjnej, z nutami na 2 głosy **„Panno nad niebios",** nadającej się do szkół i parafij. 1322

Istnieje przeszło 100 lat.



ODLEWARNIA DZWONÓW

1230 **KAROLA SCHWABEGO**
w Białej Małopolska

Poleca dzwony w dowolnych wielkościach i tonach o niedoścignionej jakości materjału, czystości głosu i harmonji tak pojedyńczych dzwonów jak i zespołów. Przelewa pęknięte, przemontowuje stare systemy na nowe, dostraja nowe dzwony pod gwarancją czystej harmoniji do już istniejących.

Ceny najniższe! **Warunki spłaty dogodne!**

Alfred MACHNICKI
Kraków, ulica Mikołajska L. 5.

Poleca po cenach najniższych
Medale Sodalicyjne, różańce kokowe i hebanowe we wszystkich grubościach, krzyże ścienne dla szpitali, szkół i zakładów, książki do nabożeństwa, medaliki, krzyżyki i t. p.

Wydawca: za „Głos Narodu" Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.